

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówczerozeczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 25 czerwca b. r. nadać najmiłościwiej dyrektorowi gimnazjum św. Anny w Krakowie i prywatnemu docentowi na Uniwersytecie krakowskim, dr. Leonowi Kulczyńskiemu, oraz profesorowi gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie, dr. Ludwikowi Kubali, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 28 czerwca b. r. zamianować najmiłościwiej, radcę skarbowego i skarbowego dyrektora powiatowego, Antoniego Spomorskiego, starszym radcą skarbowym w okrębie lwowskiej krajowej Dyrekcyi skarbu.

P. Minister skarbu zamianował sekretarza skarbowego, dr. Rudolfa Różyckiego, radcą skarbowym w okrębie lwowskiej krajowej Dyrekcyi skarbu.

P. Minister sprawiedliwości zamianował adjunkta sądowego Tytusa Adamiaka we Lwowie, sekretarzem rady lwowskiego Sądu krajowego.

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował auskultantami sądowymi prakty-

kantów sądowych: Jana Grzegorzycy i Władysława Trzmiela.

C. k. Dyrekcyja poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego, Kazimierza Kraussa, ze Stanisławowa do Kałusza.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 9 lipca.

Objawy rozkładu i wyczerpania sił w obozie młodoczeskim muszą być już bardzo znaczne, skoro coraz głośniej odzywa się w jego szeregach wołanie o reorganizacyę stronnictwa, o zjednoczenie napowrót sił rozluźnionych. Nie da się zaprzeczyć, że w łonie partyi młodoczeskiej, która przed niespełną czterema laty z pomocą najbrutalniejszych środków agitacyjnych wyparła z areny publicznej Staroczechów i w miejsce rozsądnej polityki, zainaugurowała politykę awanturniczą, wybuchło silne przesilenie, że zwiększają się z dniem każdym oznaki niezadowolonia i że zniechęcenie owładnęło nawet te koła z których padały dotychczas najsilniejsze hasła. Wobec tego przewódcy Młodoczechów postanowili zwołać walne zgromadzenie deputowanych Sejmu i Rady państwa, oraz mężów zaufania, tedy rodzaj kongresu notablów, na którym, jak donoszą z Pragi ma być postawiony przedewszystkiem wniosek o powiększenie z jednej strony liczby członków komitetu wykonawczego, z drugiej o zorganizowanie na nowej zupełnie podstawie kolegium mężów zaufania. W przyszłości mężów zaufania stronnictwa będą wybierały bezpośrednio pojedyncze miasta i gminy wiejskie, a komitetowi wykonawczemu ma przysługi-

wać tylko prawo ich aprobowania. W pierwszym rzędzie jest zamiar uzyskania znaczniejszej liczby przedstawicieli stanu włościańskiego i rękodzielniczego i zażegnania w ten sposób niezadowolenia, jakie objawia się coraz wyraźniej w owych kołach. Zorganizowane na takiej podstawie kolegium mężów zaufania, ma być zwołane na naradę w jednym z miast czeskich, i jemu to zostanie przedłożony zrewidowany przez posłów program przyszłego działania. Jaki będzie ten program? to jeszcze tajemnica. Że jednak dotychczasowy program wymagał koniecznej rewizyi aby stronnictwo mogło się nadal utrzymać, przynajmniej dla dzienniki młodoczeskie, wśród których nie brak głosów krytykujących bardzo ostro dotychczasowe postępowanie i metodę deputowanych, stojących pod sztandarem bezwzględnej opozycyi.

W chwili gdy przywódcy młodoczescy zabierają się do zreorganizowania swojego stronnictwa, skrajnie żywoły obozu niemieckiego w Czechach t. j. Niemcy-narodowcy, których wpływ i znaczenie osłabły bardzo w dwóch ostatnich latach, zakładają stowarzyszenie pod firmą „Związek Niemców w Czechach“. Zdaje się, iż kierownicy niemieckonarodowej frakcyi uważają obecną chwilę tem bardziej za stosowną do dobijania się przewagi, iż stronnictwo niemiecko-liberalne znajduje się chwilowo właściwie bez wodza: Schmeykal zmarł przed kilkoma miesiącami; JE. dr. Plener przebywając obecnie jako Minister stanu w Wiedniu, nie może wywierać bezpośredniego wpływu na organizacyę stronnictwa, wreszcie dr. Russ, poseł z Karlsbadu, który także od dawna stale mieszka w Wiedniu, obecnie jako prezes klubu niemieckiej lewicy zbyt jest zaprzątnięty innymi rzeczami, aby mógł energicznie wpływać na stosunki w Czechach.

Odezwa frakcyi narodowo-niemieckiej zaznacza, że wskutek zmiany stosunków w Austrii (koalicya), wszystkie owe żądania,

„które Niemcy w Czechach stawiali celem zabezpieczenia swej narodowej pozycyi, jak mianowicie: rozgraniczenie okręgów według narodowości i zniesienie rozporządzeń językowych (z lutego 1880 i 1886), zostały na bok usunięte.“ Dalej podnosi „systematyczną imigracyę“ Czechów do niemieckich okolic, i ztąd wyprowadza konieczność silnego skupienia wszystkich niemieckich „współplemieńców.“ O stronnictwie niemiecko-liberalnym odezwa oświadcza, że jego organizacya właściwie ma na celu tylko wywieranie wpływu na wybory do Sejmu, parlamentu i do innych politycznych ciał reprezentacyjnych, ale nie wykonywa właściwej pracy narodowej Dlatego „związek Niemców w Czechach“ zamierza wspierać moralne i ekonomiczne interesy Niemców w Czechach z wykluczeniem wszelkiej politycznej czynności.

To, co obwieszcza odezwa, brzmi wprawdzie dość niewinnie; trudno wszakże nie przewidzieć, że gdyby nowy związek potrafił swoją pracą niepolityczną zapewnić sobie znaczny wpływ wśród niemieckiej ludności w Czechach, sięgnąłby niewątpliwie po mandaty poselskie i zaczął wypierać posłów niemiecko-liberalnych z zajmowanych przez nich stanowisk.

Warto także zaznaczyć, iż zaszczyt ogłoszenia tej odezwy dostąpił pierwszy wychodzący w Wiedniu organ antisemicki *Ostdeutsche Rundschau*, który też zapowiada gorące porcie wyrażonym w niej tendencyom, dodając, iż są one zgodne z dążnościami, jakie ożywiają podobne niemiecko-narodowe stowarzyszenia w Styryi i Karyntyi o wybitnie antisemickim kierunku.

Hajota.

JAK CIEN!

Z cyklu: „Z dalekich ładów.“

I.

(Ciąg dalszy).

Przedemną niby wspaniałe wrota, zamknięte wewnątrz wyspy, stał szczyt Fernando Poo wysławiany przez podróżników z piękności i oryginalności swych kształtów: *Clarence Peak*. Złośliwi twierdzą, iż te zachwyty zawdzięcza on osobliwej budowie wierzchołka, wydymającego się jak mała kopuła na dwóch regularnie i krągło opadających bokach, co razem wzięte, nadaje tej trzeciej z rzędu w Afryce pod względem wysokości górze, podobieństwo kobiecej piersi, podobieństwo tizeba przynależne, bardziej ludzkie, niż na przykład tatrzańskie Giewontu do śpiącego rycerza.

Jakby jedna analogia cicha więcej, piękna „Klarenca“ jest bardzo wstydlivą i zazwyczaj zazdrośnie kryje swe wdzięki w chmurach; owego dnia przecież „z bezczelnością posagów“ odsłoniła granitowe łono, spuściwszy, niby bieliznę, mleczne zwoje mgły na głowy stojących u jej stóp smukłych olbrzymich ceib. *)

Wyrazistość, z jaką ta potężna, góraska piersz podnosiła ku niebu swój skalisty, nagi czubek była tak wielka, że mogło się różnić jasne kanty przerywających go roz-

padlin i mocniejszy czarny prawie granat nagromadzonego w ich głębiach powietrza, podczas gdy strzępione kontury skłonów przedstawiały delikatną rzęby porastających je dziewczyczych lasów. Mgła opadała coraz niżej równym, matowym rąbkim; w paru miejscach tylko niby niewidzialną podciągniętą ręką, wrzucała przeźroczysty feston na jakiś wystający taras zieleni. Szłam ananasową drogą, ciągnącą się przez kilka hektarów pomiędzy dwoma szeregami tych brzydkich krzaków, podobnych do pęków pogiętych, zarzdawiałych szpad, wśród których niby berło złociste, nabijane rubinami połyskiwały gęsto dojrzewające owoce.

Mimowoli, patrząc na nie uśmiechnęłam się.

Przypomniały mi się moje europejskie pojęcia, czerpane z podróżniczych książek, o cudownej, upajającej woni pół ananasowych. Tutaj brodziłam prawie wśród tych przechwalonych owoców i doprawdy oprócz lekkiego zapachu wilgotnej wegetacyi i parującej ziemi nie innego dowąchać się nie mogłam.

A jednak, z obu stron, po za ryzsztunkami ananasów tłoczyła się cała armia Cery, gniotąc się wzajemnie i płacząc z sobą jakby w namiętnych rzutach pulsującego w niej nadmiaru płodności.

Młode drzewka papai, rozgałęziające się u samej góry, naksztalt podartych parasoli, dźwigały na swych wężkich fujarkowatych pniach setki zielonych jeszcze melonów, bananów grona, oderwane własnym ciężarem wałaly się u stóp omotanych w liiany łodyg; chropowate arony, połyskliwe, jakby zielonym lakierem pociągnięte adwokaty, blade złociste gujawy, czerwone, nieco terpentyną przy rozgryzieniu zalatujące manguzy, wszystko to tworzyło istną orgię owoców skazanych na to, aby się zgnarowały i zgnily. Czarni lekceważą je sobie, a biali, zwłaszcza Hiszpanie, wiecznie widmem febrzy przesładowani, boją się ich jeść na wiare

podręczników higienicznych, przesadzających zwykle zdrowotne niebezpieczeństwa stron tropikalnych.

Wielkie, szafirowe, brunatne, żółte i zielone motyle, te żywe kwiaty powietrza, drżały tu i owdzie na liściach, i wążach traw, a nademną, jakby z fantastycznej piaseczniczki sypał się pył drobniutkich komarek *sandflyjami* zwanych, nieznosnej plagi afrykańskiej, zdolnej najcierpliwszego człowieka doprowadzić do pasyi.

Siedząc lub leżąc niepodobna się im opędzić, ale gdy się idzie można sobie z nich drwić, są bowiem tak delikatne, i małe, że je najlżejszy ruch powietrza unosi.

Szłam pogrążona w myślach, aż do miejsca, gdzie ananasowa droga urywała się raptem, zatarasowana nieprzebitą ścianą buszu.

Podniosłam głowę, machinalnie zabierając się do odwrotu, gdy w tem, trochę na lewo pomiędzy dwoma obumarłymi palmami, zacienionymi w bluszczowe, stożkowate kolumny, spostrzegłam jakies przeredzenie, niby ślad zaniedbanej drożki.

Przechadzka moja była bezcelową, a dla bezcelowych kroków każdy nowy szlak jest magnesem. Mimowoli więc prawie postąpiłam w tę stronę i znalazłam się w wązkim tunelu zbitej roślinności, rozstępującej się jednak regularnie pod prostym kątem do drogi, którą właśnie przebyłam, co utwierdziło mnie jeszcze bardziej w przekonaniu o zrobionem tu ręką ludzką przejściu.

Posuwałam się wolno, rozchylając wystające gałęzie i potykając się o korzenie ukryte pod zarastającą ścieżkę paprociami. — Paprocie były trochę zmięte, a wprawne w rozróżnianiu śladów oko mogło poznać, że nie człowiek lecz zwierzę jakieś musiało się tędy często przemykać.

Światło, uciekające już z odkrytych przestrzeni tutaj zaledwie szary półcień zostawiło po sobie. Wkrótce przecież zaczęło się rozjaśniać, a jednocześnie buchnął mi w twarz dziwnie ostry pomarańczowy zapach. Tunel

kończył się, doprowadziwszy mnie na obszerną osobliwszego wyglądu, jak na afrykański gąszcz polanę. Na wstępie stało duże mandarynkowe drzewo, (wielka rzadkość na Fernando Poo) uginające się literalnie pod ciężarem owoców, których takie mnóstwo leżało dokoła, że chcąc przejść, musiałam deptać po nich.

Roje ogromnych błękitnych much uczujących na tych wyborych pomarańczkach zerwały się wystraszone, otaczając mnie na chwilę szumiącą jak górski potok chmurą. Uskoczyłam szybko w bok i potrąciłam o sterzący, ostry przedmiot.

Spojrzałam. — Był to szczątek rozwalonego, bambusowego płotu.

Przełniętę jego wiązania chwiałały się od doznanego wstrząśnienia, jakby zdziwione, że śmiano ich smutną ruinę naruszyć; ale dalej nieco stał drugi lepiej zachowany kawałek, z którego regularnych, starannych kratek wnieść mogłam, że za czasów swej całości był to najładniejszy płot na całym Fernando Poo.

Byłam zdziwiona; a w miarę jak ten, i ów szczegół podpadał mi pod oczy, zdziwienie moje rosło. — Że tu był niegdys ogród, lub troskliwie utrzymywany dziedziniec, zdawało się pewnem.

Grunt, choć wysoko chwastem pokryty, twardy był, jakby ubijany; w symetrycznych odstępach rosły kępy szkarłatnych libiskusów, drzewek frandzypani, osypanych białą, różowem, woń wanilii wydającym kwieciami, akacyi sensitiwy, o koralowych, delikatnych kiściach, zdziwiających róż balsamin i innych krzewów, mówiły wyraźnie o istnieniu tu niegdys pięknych kłębów, wreszcie krąg młodych aloesów z wysoką kokosową palmą pośrodku wykluczały zupełnie przypuszczenie przypadkowości.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Bombaa-ceiba. (*Eriodendron anfractuosum*), jedno z najpospolitszych a zarazem najpiękniejszych drzew na zachodnim brzegu Afryki. (Przyp. autora).

Ruch robotniczy w Ameryce Północnej.

Ruch robotniczy w Północnej Ameryce przybiera ogromne i niepokojące rozmiary, i rzeczywiście — jak to już onegdaj, pisząc o ruchu tym, zaznaczyliśmy — zaczyna się zamieniać w powstanie, czy rewolucję. W Chicago np. spalili robotnicy tysiące wagonów kolejowych, a straty, wyrządzone przez nich jednemu jedynemu Towarzystwu kolejowemu, wynoszą przeszło 1,200.000 dolarów. Policja jest wobec rozruchów tych bezwładna. Zachodzi obawa, że strejk, który ogarnia już i wschodnie Stany, w końcu obejmie całą Unię, od Oceanu Spokojnego do Atlantyku. W Chicago, w trzech czwartych ogólnej liczby fabryk, musiano zaprzestać pracy w skutek tego, iż zabrakło węgla; ponieważ z powodu obecnego strejku koleje żelazne nie są w stanie utrzymać ruchu zwyczajnego, przeto w dowozić węgla z kopalni do fabryk nastąpił zupełny zastój. Zawieszenie ruchu w fabrykach tych spowodowało, iż 100.000 robotników utraciło zajęcie; — pomnożą oni szeregi niezadowolonych i strejkujących. Wczoraj miał się odbyć olbrzymi meeting, na którym miano omówić kwestję powszechnego bezrobocia, czyli tak zw. generalnego strejku. Do ruchu tego przyłącza się prawdopodobnie wszystkie związki robotnicze, oraz „rycerze pracy”. W Detroit urządzili znowu także wszyscy urzędnicy kolejowi. W Spokane zburzyli strejkujący tor kolejowy; — wszędzie, w większych i w mniejszych miastach panuje wielkie wzburzenie, w Kalifornii zaś wybuchła formalna rewolucja, a ma ona tem poważniejsze znaczenie, iż dziewięć dziesiątych ludności sympatyzuje ze strejkującymi. Każdy nosi odznaki strejkujących, chociażby nie należał do nich, ani nawet do warstw robotniczych. W Sacramento milicya, to jest, wojsko lokalne, nie chce uderzyć na strejkujących; w San Francisco tłumy przyjmują oklaskami ogłoszenia, iż ta lub owa kompania milicyi nie chce wyruszyć przeciw sprawcom rozruchów. W innym mieście kalifornijskiem żołnierze milicyi oddają wprost swoje zapasy amunicji strejkującym, którzy zbroją się, tworzą kadry i odbywają ćwiczenia, aby przygotować się do starcia z armią związkową. W wielu miejscowościach przyszło do krwawych rozruchów, które się skończyły śmiercią kilku osób.

Położenie jest więc zewszecmiar poważne. Prezydent Stanów Zjednoczonych, Cleveland oświadczył, że ustawy związkowe muszą być uszanowane, nawet gdyby cała armia związkowa i wszystkie milicje miały być powołane pod broń.

KRONIKA

Lwów, 9 lipca.

— J. E. P. Minister Madoyski przybył wczoraj do Krakowa na kilka tygodni i zamieszkał na Woli.

— Dr. Zdzisław Marchewski dyrektor Wystawy krajowej wyjechał wczoraj wieczór na dwa dni do Wiednia.

— Deputacya lwowskiego Uniwersytetu, składająca się z rektora Œwiklińskiego i prof. Wernera przybyła w sobotę dnia 7 b. m. o godzinie 11 przed południem do *Theresianum* aby wręczyć J. E. bar. Gautschowi dyplom doktora filozofii *honoris causa*. Rektor dr. Œwikliński podniósł w przemowie zasługi, które położył bar. Gautsch, jako Minister oświaty, około rozwoju Uniwersytetu lwowskiego, głównie przez to, że wyjednał u Najj. Pana uzupełnienie Uniwersytetu wydziałem lekarskim. Dalej zauważył rektor, że to najwyższe akademickie odznaczenie jest zarazem podziękowaniem za skuteczną działalność barona Gautscha na polu szkolnictwa w ogóle, a zwłaszcza na polu szkolnictwa galicyjskiego i zakończył swą, mową wypowiedzianą w języku łacińskim, pozdrowieniem i życzeniem aby Jego Ekscelencja i nadal nie odmawiał swojej życzliwości Uniwersytetowi lwowskiemu.

Po odczytaniu przez prof. dr. Wernera łacińskiego dyplomu podziękował baron Gautsch serdecznie za odznaczenie i stwierdził na zasadzie długoletniej obserwacji, iż w Galicji panuje godna podziwiania jedność i świadoma celowość wszystkich czynników w sprawach kulturalnych. Baron Gautsch przypomniał, że uwzględniwszy wszystkie możliwe życzenia kraju i podniósł przyjacielskie poparcie, jakiego zawsze doznawał podczas swego urzędowania ze strony P. Namiestnika hr. Badeniego; przypomniał dalej b. profesora lwowskiego Uniwersytetu dra Rittnera, który jako szef sekcji, radą i czynem go wspomagał i oświadczył w końcu, że zastrzeżenie sobie podczas swego pobytu we Lwowie, dokąd zamierza się udać dla zwiedzenia Wystawy, osobiście podziękować wydziałowi filozoficznemu i całemu Uniwersytetowi.

— Sejmik relacyjny. Celem zdania sprawy z czynności poselskich w Radzie państwa mam zaszczyt zaprosić szanownych wyborców większej posiadłości okręgu Rohatyn-Bóbrka na zgromadzenie dnia 17 lipca r. b., o godzinie 12 w południe, do sali Rady powiatowej w Rohatynie.

Szołomyja, 7 lipca 1894.

Seweryn Hensel

poseł do Rady państwa.

— Bal paniński, który się odbył 16 czerwca na rzecz kolonii wakacyjnej dziewcząt, przyniósł bardzo znaczny dochód, bo wynoszący 1336 zł. i 97 ct. Za ten znakomity zasilek kasy kolonijnej, umożliwiający wysłanie znacznej liczby dziewcząt do Morszyna, raz jeszcze dziękujemy z głębi serca Wandzie hr. Badeniance, której pracy i staraniom w pierwszym rzędzie powodzenie balu zawdzięczamy. Paniom komitetowym i wszystkim, którzy jakimkolwiek bądź sposobem przyczynili się do takiego rezultatu, podziękowaliśmy już dawniej — przez omyłkę tylko nie wyraziliśmy naszej wdzięczności panu Ferdynandowi Grossowi za bezinteresowne użyczenie nam motoru parowego do elektrycznego oświetlenia. Teraz więc błąd nasz naprawiamy, raz jeszcze wszystkim naszym dobroczyńcom zasylając serdeczne „Bóg zapłać”. — W imieniu zarządu kolonii, *Gostkowska*.

— Słódmy zjazd lekarzy i przyrodników polskich, mający się rozpocząć we Lwo-

wie dnia 23 b. m. zapowiada się pod każdym względem bardzo świetnie. Dotychczas wpłynęło przeszło 500 zgłoszeń, a wiadomą jest rzeczą że przeważna część uczestników zgłasza się dopiero w ostatniej chwili.

Bardzo pocieszającym jest fakt, że na zjazd przyjedzie znaczna liczba polskich uczonych, których los rzucił daleko po za granicę ojczyzny. Zapowiedziane odczyty są wszystkie bez wyjątku bardzo zajmujące i będą najlepszym świadectwem postępu polskiej wiedzy. Komitet gospodarczy zjazdu krząta się niepomierne, ażeby pobyt we Lwowie uczestnikom ile możności uprzyjemnić, jakoż nie wątpimy, że zjazd tegoroczny przewyższy wszystkie poprzednie pod względem świetności.

— Zjazd koleżeński. Byli uczniowie klasy 8 gimnazjalnej w Wadowicach z roku 1878 przybywają do Lwowa na zjazd koleżeński dnia 15, a najpóźniej 16 lipca b. r.

— Z Uniwersytetu. PP. Józef Scheinbach, z Przemysła i Samuel Herstein z Warszawy, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów prawa.

— Na listę adwokatów wpisani zostali, dr. Aleksander Vogel, redaktor *Gazety Narodowej* i dr. Wincenty Bałaban, b. adjunkt prokuratora skarbu, którzy utworzyli wspólnie kancelaryę adwokacką we Lwowie przy ulicy Kopernika pod l. 7.

Dr. Władysław Margasz, zastępca syndyka c. k. Dyrekcji galic. funduszu propinacyjnego, wpisany na listę adwokatów krajowych, utworzył kancelaryę adwokacką w mieście naszym przy ul. Słowackiego l. 2.

— Z galicyjskiego Towarzystwa muzycznego. Dyrekcja zaprasza członków chóru mieszanego na próbę mszy Müncheimera we wtorek 10 b. m., o godzinie 7 wieczór, do sali Towarzystwa muzycznego.

— Kolej elektryczna. Jak już donieśliśmy, komisya, złożona z członków miejskiej komisji elektrycznej, delegatów m. urzędu budowniczego oraz inżynierów - rzeczoznawców, uznała całe urządzenie jak również tabor wozów kolei elektrycznej jako wzorowy i stojący na wysokości postępu dzisiejszej nauki i techniki. Komisya sporządziła protokół, który odczytano na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej. Donieśliśmy o tem w sprawozdaniu z tego posiedzenia, w którym to sprawozdaniu musimy jednak sprostować jeden szczegół. Wóz nr. 10, o którym w sprawozdaniu mowa, nie został przez komisję z taboru „wycofany”, lecz „wylusowany” do przedsięwzięcia jazdy próbnej. Komisya uchwaliła bowiem, ażeby w celu uniknięcia wszelkich możliwych zarzutów wybrać przez losowanie wóz, który ma służyć do sprawdzenia dobroci taboru. Wóz ten okazał się najzupełniej odpowiednio skonstruowany z najlepszego materiału i funkcjonujący doskonale.

— Towarzystwo „Szkoły ludowej” odbędzie zjazd i walne zgromadzenie we Lwowie w dniach 14 i 15 b. m. Pierwsze posiedzenie dnia 14 o godz. 11 przed południem w sali hotelu George'a.

— Ślub. W sobotę w południe został pobłogosławiony w kościele ewangelickim związek małżeński między panną Anną Zacharyewiczówną, córką ogólnie poważanego rektora Politechniki, a doktorem Włodzimierzem Godlewskim, kandy-

datem adwokackim. Po ceremonii kościelnej, rodzice panny młodej podejmowali krewnych obopaję państwa młodych, a podczas uczty weselnej nadeszło mnóstwo telegramów z różnyc stron i zagranicy.

— Rektor zakładu Chyrowskiego, ksiądz Julian Christian, złożył swój urząd w ręce księdza Romualda Czeżowskiego, wybranego rektorem w dniu 30 czerwca.

† Zmarli w ostatnich dniach: w Kunie pow. żółkiewski, ks. Atanazy Borysiewicz, g. k. proboszcz, w 73 roku życia i 44 roku kapłaństwa.

W Samborze, ks. Tomasz Bawewicz, był poseł do Sejmu i Rady państwa, był dyrektorem gimnazjów w Drohobyczu i Samborze, w 58 roku życia.

W Mokrzanach pod Samborem, Sylwester Sas Terlecki, emer. Radca sądu krajowego, w 81 roku życia. Zwołki złożono na cmentarzu w Samborze w grobowcu familijnym.

— Egzamin dojrzałości odbywał się w bieżącym roku szkolnym w Seminarjum nauczycielskim żeńskim we Lwowie od dnia 16 czerwca do 3 lipca włącznie, pod przewodnictwem delegata Rady szkolnej krajowej p. Tymoteusza Mandybura. Do egzaminu przystąpiło 46 uczennic zakładu, a 51 eksternistek. Z uczenie zakładu otrzymało 26 świadectwo dojrzałości z odnaczeniem, 17 świadectwo dojrzałości, 3 zaś pozwolono składać powtórny egzamin z jednego przedmiotu. Świadectwo dojrzałości z odnaczeniem otrzymały: Helena Biłenka, Zofia Błażowska, Janina Braunseisówna, Olga Chodorowska, Bronisława Chorążanka, Cyla Czescherówna, Paulina Dackowska, Lea Ehrenpreisówna, Aniela Gilewiczówna, Michalina Gołembowska, Helena Grobowa, Władysława Jedlińska, Marya Ostrowska, Bronisława Peplowska, Helena Piotrowska, Janina Pirga, Kazimiera Podgórska, Helena Prokopszówna, Czesława Radoniowa, Rosa Schenkiewiczówna, Marya Schnazke, Marya Scheyerówna, Klimentyna Skrzyńska, Wiktorya Studzińska, Ludmila Tullisówna i Marya Zamojska. Świadectwo dojrzałości otrzymały: Eugenia Bogdańska, Helena Bułatówna, Bronisława Dorubelówna, Marya Fulińska, Olga Horska, Stanisława Kisielewska, Marya Komarnicka, Hermina Korpakówna, Józefa Laskowska, Jadwiga Lewandowska, Kazimiera Mszanecka, Elżbieta Oleśnicka, Anna Prokopowiczówna, Stefania Sawczyńska, Konstancja Schmidtówna, Helena Sośnicka i Bronisława Swoboda. Język wykładowy polski i ruski przynano 36, język wykładowy tylko polski 7.

Z eksternistek otrzymało 7 świadectwo dojrzałości z odnaczeniem, 27 świadectwo dojrzałości, 10 pozwolono składać powtórny egzamin z jednego przedmiotu, 6 reprobowano na rok jeden, jedna odstąpiła od egzaminu ustnego. Świadectwo dojrzałości otrzymały: Marya Bobrowska, Marya Drejmanówna, Olga Klimkiewiczówna, Janina Kruszyńska, Zofia Malczewska, Bronisława Nencyzowa i Marya Waldmanówna. Świadectwo dojrzałości otrzymały: Marya Beckerówna, Janina Białoskórska, Janina Chydzynska, Melania Christofówna, Eleonora Dudzikiewiczówna, Felicya Dwernicka, Władysława Dyduzińska, Antonina d'Endel, Bronisława Grossmannówna, Helena Hickiewiczówna, Helena Hlawaty, Olga Kalińska, Helena Katiłówna, Marya Kikiewiczówna, Janina Kopernicka, Olga Krasinska, Kazimiera Lewicka, Olga

15)

CIEŻKIE ZADANIE.

VI.

(Ciąg dalszy).

— Wszedłem, — ciągnął dalej radca swoje opowiadanie, — i miałem czas rozglądać się po pokoju, gdyż stara dama kazała mi czekać na siebie jeszcze przez kilka minut. Co za bieda! co za pustka wszędzie! Ściany bielone wapnem, podłoga nierówna, pospolity piec z czarnego fajansu, w kącie stojący. Rodzaj sof, krytej zużytym adamaszkiem, dwa krzesła, stara komoda, nad nią stare wytarte zwierciadło, a tu i owdzie stare portrety, które mogłyby ujęć za karykatury; oto wszystko. Czekalem.

— Stara panna zapewne zajęta jest przystrajaniem się na przyjęcie tak znakomitego gościa, — zauważył Weinhold.

— Aha; zapewne, — odrzekł radca. — Przypuszczałem to samo co pan, dopóki przez uchylone drzwi do drugiego pokoju nie ujrzałem starej damy, siedzącej w fotelu Darremie kaszlałem, żeby sięgnąć na siebie uwagę; nie obróciła nawet głowy. Ale kiedy przystąpiłem próg pokoiku, podniosła się, i opuszczając swój fotel, zbliżyła się do mnie, sżywna jak świeca. Nie odpowiedziała na mój ukłon dopóty, aż kiedy umieściła się w kącie sof. Wtedy, nie mówiąc ani słowa, ruchem głowy i ręki ukazała mi krzesło. Wymówiłem swoje nazwisko, co nie zdawało się czynić na niej żadnego widocznego wrażenia, i zacząłem mówić, jako na

mocy obecnego posiadania Zarehowa, czułem się w obowiązku zapewnić się, czy nie brakuje w panińskim domu, czy mieszkanka nie ma jakich życzeń które z wielką z jego strony przyjemnością zostałyby uskutecznione. Raczyla otworzyć usta, i odpowiedziała nie dziękując mi wcale, że nie miałem potrzeby się fatygować, gdyż wszystko w domu znajdowało się w jak najlepszym stanie, że zresztą, reperacje do niej należały, co tak samo, jak wszystko inne, wypisane było w moich i jej papierach, o czem mogłem się przekonać każdej chwili, jeżeliby mi przyszła ochota. Po wypowiedzeniu tych słów uczyniła ruch jak gdyby chciała wstać i przerwać rozmowę. Ale ja, pojmując, że nieprędko będę mógł zdobyć sposobność widzenia się z nią, zatrzymałem ją ruchem ręki, dając do zrozumienia, że jeszcze nie skończył. Spojrzała na mnie ze zdziwieniem, ale siedziała dalej. Wtedy, moi panowie, rozpocząłem długą mowę, w której — wcale nie głupio — rozwinąłem wymagania dzisiejszych czasów w tem, co się tyczy komfortu i elegancji, z którego to objawu powinniśmy się mocno cieszyć, a z którym jednak nie godzi się wcale ani dom paniński, ani jego wygląd, ani otoczenie, w którym stoi. Stara słuchała mnie z największym spokojem, a ponieważ nie odpowiadała ani słowa, obawiałem się, czy przypadkiem nie jest całkiem głuchą; w tej obawie podnosiłem głos coraz więcej, i podczas gdy zatrzymałem się, czekając na odpowiedź, rzekła mi krótko:

— Panie radco handlowy... taki, zdaje mi się, jest tytuł pana. Należę do czasów, w których ludzie nie byli nawykli do podobnych rzeczy, i jestem już nadto starą, aby się przyzwyczajać. Mój dom mi wystarcza

taki, jakim jest, zabezpieczony mojemu nad nim prawami.

Odpowiedziałem, ofiarując dom zupełnie nowy, wille całkiem umeblowaną, w okolicy, którą sobie wybrać zechce.

— Nie chcę nic innego, — odrzekła, — tylko zostać tutaj i nie być nagabywaną.

Usiłowałem przestraszyć ją groźbą procesu. Prawa jej były w sprzeczności z dzisiejszymi ustawami... Nie zdawała się tem wcale niepokoić. Miała swoje prawa i tytuły własności. Mąż jej ciotecznej wnuczki także ją nagabywał; ale zabroniła mu wstępu do swego domu i obiecała sobie, że noga jej nie postanie na jego progu, choć wiele ją kosztowało nie widywać już wnuczki swego brata. Następca jego, przez czystą głupotę, chciał iść w jego ślady; ale zmuszony był odstąpić od swoich zamiarów, widząc, że nic nie zyska. Nie ustąpi ani krok, tak samo, jak nie należy do kobiet, któreby prosiły kogoś choćby o źdźbło słomy. — Mówiła to bardzo spokojnie, ze stanowczością świadcząca, że wiedziała doskonale, że nikt nie może mieć przewagi na nią. Nie pozostawiała mi nic innego, jak tylko użycie ciężkiej artylerji. Zapropnowałem jej, że kupię dom. Nie odpowiedziała nic. Podnosiłem cyfrę coraz wyżej; za tę cenę można było nabyć cały majątek i popierając propozycję czynem, zacząłem wypróżniać pulares. Nie rzuciła nawet okiem na stos biletów bankowych, choć założyła się, że nigdy w życiu nie widziała naraz tyle pieniędzy. Wydobyłem złoto — bez większego skutku. Otóż, moi panowie, co robić z istota, która posiada tak mało i nie nie potrzebuje!

— Kochany panie, rzekł Weinhold, tym razem całkiem poważnie — podobni panu ludzie, oddani tylko interesom, nie mogą zro-

zumieć, że są tacy, którzy zadowolają się skarbem, którego nikt im odebrać nie jest w stanie, a tym skarbem jest wspomnienie świetnej przeszłości. Ta biedna stara panna, która nie zaznała nigdy żadnej radości, żyła długie lata bez zbytków i żadnych przyjemności; czyż nie rozumiesz rozkoszy takiego wspomnienia? Jestem przekonany, że kiedy tam siedziała przed panem w kącie staroświeckiej sof, czuła wybornie swoją wartość i szcność wielkiej damy nad dorobkiewiczem, że nie zamieniłaby za posiadanie całej ziemi Zarehowa, wraz z zawartością pularesu pańskiego, albo sum w kasie ogniotrwalej, zamkniętej w gabinecie pańskim w mieście, skromnego i biednego swojego domku, gdyż całego swego życia i tradycje kilku pokoleń. Ta stara panna, wzniesiona pracą kilku następujących po sobie pokoleń, trudniejsze są do obalenia, niż nasze dzisiejsze modne gmachy z pospiechem budowane. Dla mnie, ta stara panna, pomimo swego komicznego uporu, pomimo życia bez celu i żadnej radości, czyni wrażenie potężnego drzewa, zapuszczającego silne korzenie w grunt ojczyzny bez względu na to, że burze potargaly gałęzie i brak mu soków żywotnych.

— Jowialny nasz przyjaciel patetycznym być zaczyna, rzekł śmiejąc się radca.

— Przynajmniej, odrzekł Weinhold, jestem przeczorniejszy niż pan. Nie trzeba się porywać na przesadzanie podobnych drzew. Natura sama zdolna jest je zniszczyć, wtedy, gdy czas nadejdzie — i dla tego też naprawdą byłem całkiem przekonany, że wyprawa pana będzie chybiona.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Miejaka, Marya Ostrowska, Marya Paczosińska, Siostra Kornelia Polednik, Wiktorya Szczepkowska, Siostra Helena Terlifaj, Wiktorya Tomaszewska, Marya Uniszewska, Matylda Ustyanowiczówna i Marya Żołyńska.

— **Z obserwatorium** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 9 lipca. Barometr opada.

W ubiegłych 2 dobach licząc od godziny 12 w południe dnia 7 lipca do 12 w południe dnia 6 lipca b. r., mieliśmy wiatr północny, o średniej prędkości 2-6 m'sek., niebo lekko zachmurzone, a powietrze wilgotne (63 procent wilgotności względnej). Opad, deszcz; wysokość opadu 7-1 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +17,3°C., najwyższa +22,8°C. w sobotę popołudniu, najniższa +12,8°C. dziś w nocy,

W sobotę w nocy padał deszcz, następnie mieliśmy pogodę.

Zniżka barometryczna 755 do 760 mm. znajdowała się w Islandyi; zwykła 770 do 765 mm. w północnej Hiszpanii; zniżka drugorzędna u rzęła się w środkowej Rosyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 766 mm.

Prognoza na dobę 10 lipca bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie zachodni o średniej prędkości 5 m'sek.; średnia temperatura doby pozostanie około +20°C. niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 70 proc.; opadu nie będzie, pogoda

— **Prywatne gimnazjum** OO. Jezuitów w Białkowicach pod Chyrowem, ogłosiło sprawozdanie za rok szkolny 1894, (Przemysł 1894). Składa się ono z trzech części. Pierwsza jest krótka historia zakładu, trzecia statystyka, a przegradza je część druga, świadcząca o pracy naukowej profesorów, bo stanowi ją literacka rozprawa ks. Romualda Koppensa p. t. „Ze studium nad znaczeniem czasopisma *Monitor* w drugiej połowie XVIII wieku”. Powstanie zakładu, jego urządzenia, stopniowe uzyskiwanie prawa publiczności i inne szczegóły składają się w części pierwszej na treściwy i zajmujący obraz powstania tej instytucji i stopniowego rozwoju, który ją do obecnego stanu doprowadził. Jeszcze bliżej w kierunku zakładu pozwala wejrzeć przegląd nauk udzielanych w roku ubiegłym, temata zadań, skład biblioteki dla młodzieży, zawarte w części trzeciej i kronika zakładu za r. 1893. Uczniów przyjęto z początkiem ostatniego roku szkolnego 403, z końcem było ich 370.

(Jh) **Kraków**, 8 lipca. (Kor. Gaz. Lw.) Młodzież uniwersytecka wydziału medycznego Wszechnicy Jagiellońskiej, żegnała w sobotę uroczysto prof. dr. Ludwika Teichmana, ustępującego z katedry profesorskiej, z powodu przekroczenia 70 roku życia. Znakomite zasługi na polu naukowym i przepiękny charakter bez skazy tego uczonego, który przechodząc przez ciężkie koleje życia, w ubóstwie doszedł do tak wysokiego stopnia w hierarchii naukowej, zjednały prof. Teichmanowi powszechne poważanie, cześć i miłość kolegów i uczniów. Przedwcześnie byłoby wyliczać tu wszystkie dzieła jubilat i kreślić bieg zasłużonego żywota — ograniczymy się do opisu uroczystości pożegnania. Urządzeniem jej zajmował się osobny komitet młodzieży, zostający pod przewodnictwem prof. dr. Zarewicza. Uroczystość odbyła się w sali wykładowej prof. dr. Teichmana, w teatrze anatomicznym przy ul. Krupniczej. Salę przybrano kwiatami, ławki okryto markatami. W pierwszych rzędach zasiadli profesorowie Uniwersytetu z wydziału lekarskiego, dyrektor szpitala św. Łazarza dr. Ponikło z przyrodnymi, sekundaryzami i asystentami, niemięlniej tutejsi lekarze praktykujący. Dalej wszystkie ławki zajęła młodzież lekarska w liczbie co najmniej 400. Popiersie profesora, umieszczone naprzeciw stołu wykładowego, uwieńczono laurem i różami.

Gdy prof. dr. Teichman wszedł na salę w otoczeniu rodziny, powstali wszyscy i powitali go gromkim, kilka minut trwającym oklaskiem. Po śpiewie przemówił pierwszy p. Leon Świeżawski i w gorących słowach żegnał profesora, składając hołd jego pracy i zasłudze. Drugi z rzędu imieniem b. asystentów profesora mówił dr. Karpiński. W odpowiedzi, dziękując za uroczystą chwilę pożegnania, podniósł prof. dr. Teichman, iż opuszczając katedrę na podstawie obowiązujących przepisów, nie rozstaje się z nauką, nie póki się starczy, pracował na niwie naukowej. Do tej pracy wzywa także uczniów wydziału lekarskiego i na tem polu, znowu wspólnem, jak najrychlej z nimi zetknąć się pragnie. Oświadczenie nie to przyjęto z zapadem; ma ono poważne znaczenie dla polskiej nauki i umiejętności.

Południowa uroczystość zakończyła się oklaskami, okrzykami „Niech żyje“, śpiewem chóru akademickiego i odprowadzeniem ukochanego profesora do domu. Wieczorem odbył się na część prof. dr. Teichmana korowód z pochodniami. Wśród największego porządku setki młodzieży z pochodniami płonącymi wyruszyli z przedsiatru anatomicznego i ulicą Kopernika, Mikołajską, placem Maryackim, Rynkiem, ul. Floryańską przybyli przed mieszkanie. Tu deputacya udała się na górę i z odpowiednią wystąpiła przemową. Z okna dziękował prof. Teichman młodzieży wznoszącej okrzyki „Niech żyje!“ — oraz licznej publiczności, która wzięła udział w

korowodzie, pragnąc złożyć hołd zasługom prof. dr. Teichmana.

— **Bitwa Raclawicka** (panorama) na Wystawie krajowej otwarta codziennie od 8 rano do 8 wieczór. Wstęp w poniedziałki 1 zł., w inne dni 50 ct. od osoby.

— **Przewodnik po Lwowie**: Zakład narodowy im. Ossolińskich (ul. Ossolińskich 1. 2), otwarty codziennie od 9 rano do 2 popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt. — Muzeum im. Lubomirskich otwarte od godziny 9 rano do 1 z południa (we wtorek i piątek także popołudniu od 3—5). — Muzeum im. Dzieduszyckich (Teatralna 18), jest przez czas trwania Wystawy otwarte codziennie (z wyjątkiem zwartku) od g. 10—3. — Muzeum przemysłowe miejskie, otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9 rano do 3 popołudniu (w niedziele i święta od godziny 10 do 1). Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 do 3, w niedziele i święta od godziny 10 do 1. — Nieustająca wystawa Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych (Teatralna 10), otwarta codziennie od godz. 10 rano do 5 wieczorem. — Biblioteka uniwersytecka (ul. św. Mikołaja 1. 4), otwarta codziennie od 8—1 z południa i od 4—6 wieczorem. — Biblioteka Politechniki otwarta codziennie od 10—1 i od 4—8 wieczorem. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 1. 5) otwarta we środę i w sobotę od 11—1. — Archiwum aktów grodzkich (gmach Bernardyński) otwarte od 9—1. — Archiwum i muzeum Staurupialne (gmach Staurupigii) otwarte codziennie od 9—1 rano.

— **Widowiska w mieście**. Fonograf Edisona (ulica Halicka 110, codziennie od 10 do 1 i od 3 do 9 wieczorem z bardzo zajmującym i urozmaiconym programem. — Panorama polska (Plac Halicki 1. 12, od godziny 9 rano do godz. 9 wieczorem). — Teatr Skarbowski o g. 7½ wieczorem. — Teatr letni o godz. 8. — Cyrk Sidolego na placu Franciszkańskim o godz. 8 wieczorem.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. P. Zimajer, której trzeci z rzędu występ w „Biednej dziewczynie“ licznie zebrana publiczność przyjmowała hucznie oklaskami, wystąpi jeszcze trzy razy na naszej scenie w „Życiu paryskim“, „Maskocie“ i „Ptaszniku z Tyrolu“.

Najbliższą nowością repertuaru teatru letniego będzie słynna krotkowiła Tornera Branda p. t.: „Ciotka Karola“. Próby już się odbywają.

Repertuar teatralny. Dziś, w poniedziałek, w teatrze hr. Skarbka na uroczczenie III zjazdu techników polskich przedstawienie składane, a mianowicie: Prolog i obraz z żywych osób, układu artysty-malarza p. Wojciecha Kosaka, „Konfederaci barscy“ akt drugi dramatu A. Mickiewicza, potem „Pierwszy bal“, komedia w 1 akcie Z. Przybylskiego, zakończy „Kościuszko pod Raclawicami“, obraz drugi przysięga na Rynku krakowskim.

Jutro, we wtorek w teatrze hr. Skarbka Drugi gościnny występ pani Jadwigi Camilowej śpiewaczki nadwornej królewskiej opery w Dreźnie, oraz występ pp.: Myszygi i Górskiego „Traviata“, opera w 4 aktach Verdi'ego.

We środę, w teatrze hr. Skarbka „Życie paryskie“, operetka w 5 aktach Offenbacha. Czwarty gościnny występ pani Adolfiny Zimajer.

Z głośnej zagranicą angielskiej krotkowiły p. t.: „Ciotka Karola“ (*Charley's Tante*) w tłumaczeniu M. Sachorowskiego, odbywają się codziennie próby sceniczne pod reżyserją p. Żelazowskiego. W przedstawieniu tej zabawnej farsy wezmą udział pierwsze siły naszej sceny.

Z TEATRU

(„Filipota“, komedia w 3 aktach Jul. Lemaitre'a, przedstawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej dnia 7 b. m.)

Być psychologiem świata teatralnego nie łatwo. Świat to odrębny, mający jak każdy inny, swoich bohaterów i swoje ofiary, swoje tryumfy i nędzę, swoje wielkości i upadki. Ale wszystko tu ma cechę sobie właściwą. Sztuka reprodukcyjna, zmuszająca aktora do przeobrażania się w coraz to nowe postacie, do przejmowania się coraz to innymi uczuciami, każąca mu przełamywać nie raz i tłumić własne uczucia, aby żyć obcimi, kładzie swoje piętno na charakterze. — Filipota, do niedawna naiwne dziewczę, sierota, córka woźnego, wychowana w ubóstwie, kapryśna nieco i krnąbrna, w konserwatorium, gdzie się kształciła w sztuce dramatycznej, nie miała powodzenia. „Spudłowała“ nagrodę i weszła na deski teatralne bez widoków wielkiej kariery. Pierwszem polem jej popisu był mały teatrzyk, gdzie się próbują młode, niedoświadczone talenty i młodzi, początkujący autorowie; mały też był zrazu zakres

jej roli i sukces więcej niż mierny. Ale w tym światku, który niedoświadczone dziewczę ocozyli, pomału wsiąkały w jej duszę rozmaite wpływy. Filipota rozszerzonemi zachwytem oczyma patrzyła na sukcesy innych starszych koleżanek, była świadkiem rozmaitych walk drobnych a charakterystycznych, o rolę, o pierwszeństwo na afiszu, o rozmiar liter, jakimi na afiszu to lub owo nazwisko żądny reklamy dyrektor wypisywał, — była w ognisku tych małostkowych a żartowych zapasów, jakich polem są kulisy. I zwolna, na tym gruncie niedoświadczenia, dziewczęcej naiwności i prostoty, wyrastały plony tych wpływów. Upajając się oklaskami, jakim publiczność darzyła starszych jej kolegów, Filipota coraz silniej zaczyna ich pragnąć dla siebie, żądza tryumfów scenicznych, głośniejszych niż na każdym innym polu, ogarnia ją cała, budząc zawiści, rozstrajając nerwy, zapalając wyobraźnię. — W chwili gdy autor wyprowadza Filipotę przed oczy widza, jest już ona skończoną aktorką, w typowym tego słowa znaczeniu. Z pierwotnej swojej natury zachowała tylko jeszcze pewną dozę naiwności i szczerości uczucia, zresztą świat zna jedynie z za kulis, ludzi sądzi wedle tych typów, jakie się jej przesuwają tam przed oczyma, wykształcenia nie nabyła, ale ma już rutynę i pewność siebie a wolę silną dojsca bądź co bądź do tryumfu.

I tryumf przychodzi. — Dlaczego właśnie dzisiaj, nie wczoraj? Niewiadomo dla czego. Jest to jedna z tajemnic, której nie odgadnie nikt, bo ją tworzy niepochwytne często usposobienie owego tłumy, który się teatralną publicznością zowie. Jeden akcent, niekoniecznie nawet prawdziwy, w ustach aktora czy aktorki, jeden drobny szczegół, jedno „nie“, wywołują często burzę oklasków, jeżeli publiczność dobrze usposobiona, jeżeli właśnie ten akcent lub ten szczegół drobny odpowie chwilowemu jej usposobieniu. — Ten akcent schwyciła Filipota i jest u szczytu... Posypały się kwiaty, bukiety, zabrzmiały oklaski, sążniste recenzje teatralne gloszą sławę nowej „gwiazdy.“ I „gwiazda“, upojona, mruga figlarnie rozjaśnionemi oczyma, klaszcząc w białe dłonie z wielkiej uciechy. — Przychodzi do Filipoty usłużny redaktor ze swoim sekretarzem, i zaczyna się pierwszy w jej życiu *interview*. — Redaktor chce znać przeszłość „gwiazdy“, chce uraczyć publiczność szczegółami życia tej, którą się interesują wszyscy, więcej niż jakimkolwiek mężem stanu, bohaterem, lub twórczym geniuszem. A Filipota klaszcząc w białe dłonie, opowiada. — staje się rzeczywistym twórczą, tworzy fantazyj swojej przeszłości, — kłamie wybornie. — Jednego tylko udać nie może — ukształcenia, którego jej brak. I na zapytanie, jacy są jej ulubieni autorowie odpowiada: Szekspir i Baurepaire, co usłużny redaktor poprawia na — Baudelaire!

Objawił się w tej doskonałej scenie umysł krytyczny Lemaitre'a. Nie Filipotę i jej kłamstwo, nie Filipotę i jej nieświadomość miał tu na oku znakomity pisarz francuski. Nie ona tu, lecz redaktor, reprezentant opinii publicznej, jest na pierwszym planie. Na pierwszym planie jest owa prasa, która zamiast kierować opinią, schlebia jej i psuje smak publiczności, podając jej to, co samo przez się nie ma żadnej wartości, albo nawet ma znaczenie ujemne, a pomijając milczeniem to wszystko co na rozwój umysłów dodatnio wpływające może. Ten redaktor, to usposobienie owej lekkomyślnej, schlebiającej zepsutemu smakowi reporteryi, która wkłada się w tajemnicze rodzinne, aby zaspokoić chorobliwą ciekawość, która nie cofa się przed niczem, byle tylko uzyskać rozgłos, choćby kosztem poniżenia znaczenia prasy i głosu publicznego. Filipota dziś na widowni, więc publiczność czytała będzie wszystkie kłamstwa, jakie ona o sobie usłużnemu reporterowi podyktuje — czytała będzie z ciekawością a bez wiary, czytała będzie chętnie, lecz z pogardą... tracąc coraz bardziej poszanowanie dla drukowanego słowa i sądu. Ale redaktor zyska setkę więcej abonentów...

Po redaktorze zjawia się dyrektor teatru. Postać również typowa i wiele charakterystyczna. Przychodzi powinszować Filipocie sukcesu, mówi to o tem, to o owem, a myśli o kontracie. Z rozmowy tej, dzięki cioci Anglauchere (wcale nie „teatralnej“, lecz prawdziwej „cioci“, a bardzo charakterystycznej, żywcem przekopiowanej z oryginału) Filipota wychodzi zwyciężką. Kontrakt na świetnych warunkach na lat dwa podpisany, — karyera sceniczna Filipoty już zrobiona. Oklaski publiczności, jej sympatya zdobyta, — prasa daje rozgłos, dyrektor pieniądze, — czegoż trzeba więcej?... Nawet rywalka, słynna Lidya, pokonana, bo oto dziś napisała sama do Filipoty bilecik niezmiernie czuły, wieszając sukcesu... Nie należy zapewne ufać tym czułościom, bo jutro Lidya, zazdrosna o swoją sławę, rozpocznie intrygę, lecz na dziś, na tę chwilę, tryumf Filipoty zupełny, tembardziej, że dyrektor przyrzekł, iż nazwisko Filipoty będzie drukowane na afiszu wielkimi literami, zaraz po Lidyi, — nie dlatego po niej, aby Lidya była znakomitszą, lecz dlatego, że starsza

wiekim, nawet znacznie starsza, dodaje sama Filipota...

Karyera i wykształcenie aktorki skończona. Idzie tylko o to — mówi doświadczony dyrektor — aby się utrzymać na tej wyżynie artystycznej, a przynajmniej, aby „udawać“ że się utrzymuje...

Co jednak wśród tych powodzeń aktorki myśli i czuje — kobieta? Z początku zachowuje ona jeszcze czas jakiś pierwotną swą naiwność i szczerotę. Filipota jeszcze za czasów pobytu w konserwatorium oddała swe serce niejakiemu Leplucheux, koledze swemu a więcej niż miernemu aktorowi. Próżny, nadepty, pozbawiony uczucia i sumienia, które zabiła w nim zazdrość i nieuzasadniona ambicja, zyskał on jednak serce ślicznej Filipoty. Jak się to stało? ona sama nie wie. Było to jeszcze wówczas, gdy ona „spudłowała“ nagrodę w konserwatorium, a on współuczniąc z nią, z rozpaczą „obciął się“ przy egzaminie. Poszli razem płacząc do kawiarni, a potem... no, a potem postanowili iść razem przez życie...

Tylko, że wobec sukcesu Filipoty, Leplucheux szlachetnie niby się waha. Ona pragnie zostać teraz jego żoną, a on deklamuje frazesy: — wobec nierówności dochodów jakby to wyglądało? Leplucheux zgadza się już na rolę nieuznanego geniusza, skoro taka dola, lecz zależnym od żony nie będzie nigdy!... Deklamacya komedyancka wydaje się zakochanej Filipocie prawdą najczystszej wody. Patrząc na kochanka swego przez pryzmat szczerego uczucia, widzi w nim same tylko przymioty, upatruje olbrzymi talent, uznaje, że ona mu wszystko zawdzięcza, nawet obecne powodzenie swoje i w tej naiwności prawdziwego uczucia jest dziwnie sympatyczną, — jest kobietą w całym i pięknie tego wyrazu znaczeniu. I poświęca się dla niego bez wahania. Z własnej gaży, na podstawie umowy z dyrektorem, będzie opłacała w tajemnicy mniemaną podwyżkę pensyi kochanka, aby go skłonić do małżeństwa... „Jaką ja mam głupią siostrzenicę!“ woła oburzona ciotka, która nierada patrzy na to małżeństwo, a echem proteguje zabiegi barona des Oeilletes, bogatego bardzo, kochającego dyskretnie i umiejącego czekać cierpliwie...

I doczekał się w trzecim akcie. — Nie spodziewanym trafem Leplucheux — już jako mąż Filipoty — po różnych sromotnych kłóskach doznanych na deskach scenicznych, ni zład ni zowad, odniósł sukces ogromny. Nagle podobała się publiczności jego głupia mina, nos jak trąba i wymowa bełkotliwa. Filipota, która odczuwała całym sercem niepowodzenia męża, odczuwała je tak, że raz wobec gwiżdżącej publiczności nie wahała się obelżywym wyrazem napiętnować jej postępowania, że wyróżniła się z dyrektorem, stając w obronie męża, gotowa całą swą przyszłość sceniczną poświęcić dla ukochanego, — również teraz gorąco dzieli jego tryumf. — Ale niebawem otwierają się jej oczy. Leplucheux upojony swem powodzeniem zaczyna ją lekceważyć. Przebaczając mu ona to lekceważenie dawniej, gdy był przynęciony, teraz jednak pyciła tego zarozumiałego tryumfatora zaczyna jej ciężyc, a zmienność sądów ludzkich oburzać. Przychodzi między małżonkami do starcia, w którym Filipota wypowiada pyszałkowi słowa prawdy. I następuje rozstanie. Filipota nie rozpacza wcale, nie rozpacza nawet wówczas, gdy się dowiaduje, że Leplucheux ją zdradzał z jej rywalką Lidya, bo ona go już nie kocha, — pogardza nim. Sposób w jaki Leplucheux przyjął swój tryumf, brak uznania z jego strony dla jej poświęceń, a także zazdrość na widok tego tryumfu, któremu uzasadnienia przysłać nie może, zabiły w jej sercu uczucie... Filipota rozpoczyna nowe życie pod opieką barona des Oeilletes; skończoną aktorkę uzupełni teraz jeszcze i wydoskonali „moralna niezależność“ życia.... Małżonkowie rozstając się, rzucają sobie charakterystyczne słowa: „Pajac cyrkowy!“ powiada Filipota mężowi, piętnując tem jego artystyczną i moralną nikczemność. „Komediantka!“ odpowiada Leplucheux dając tem wyraz przekonaniu, że odtąd Filipota, przechodząc pod opiekę starego a bogatego barona, nie tylko na scenie odgrywać znacznie komedye. Zacznie się odtąd dla niej szereg kłamanych uśmiechów i uścisków, a to kłamstwo ciągłe, codzienne, przetworzy do reszty naturę tej, która mogła być dobrą, czułą, poświęcającą się i wierną w swych uczuciach kobietą. Taką, jaką się stała, uczyniły ją wpływy kulis teatralnych, baronów des Oeilletes, usłużnych reporterów, względnych dyrektorów, a przedewszystkiem wpływy ciotki Anglauchere i takiego męża-komedianty jak Leplucheux. Psychologia Filipoty, przeprowadzona misternie przez znakomitego obserwatora i krytyka, w ponurem świetle okazuje nam te wpływy, jak i cały świat teatralny, a czyni to z wielką znajomością rzeczy i stosunków, — mimowolnie czuń prawdę w sytuacjach i słowach. Przesuwają się przed nami typy charakterystyczne, — czystszych i szlachetniejszych w tym świecie zapewne nie braknie, nie oni jednak są na pierwszym planie, nie oni nadają ton ogółowi.

W tej prawdzie i wybornej charakterystyce typów główna zaleta komedii Lemaitre'a. Budowa jej prosta, naturalna, sytuacje nie naciągane, wysnuwające się łatwo, to także przyniot nie mały. Wadą jest pewien brak akcyj, zwłaszcza w akcie drugim, w którym umyślnie wprowadzone drugoplanowe osoby opowiadają widzowi, co się dzieje z głównymi bohaterami. — Komedya jest jednak od początku do końca zajmująca i siłą prawdy, oraz psychologicznej wartości, przyciąga uwagę widza na uwięzi.

Przedstawicielką Filipoty była u nas pani Siennicka, a lepszej chyba wymarzyć niepodobna. Subtelne przejścia dość trudnej roli przedstawiła artystka z wielką inteligencją i talentem, z wdziękiem i prawdą. Żywa, poprawna dykcyja artystki, jej ruchy i wyraz twarzy tworzyły wraz z grą wytworną i artystycznie miarkowaną wyborańca całość. Publicność darzyła p. Siennicką nieustającymi oklaskami, a w drugim akcie otrzymała artystka wspaniałe kwiaty; — objawy uznania, zupełnie w tym razie zasłużone. Inni artyści wywiązali się ze swego zadania bardzo dobrze, a przedewszystkiem p. Ruskowski z roli Leplicheux. Z uznaniem należy również wymienić panią Cichońską, jako typową „ciocię“ i p. Czaplinską w roli przyszłej Filipoty, małego dziewczątka, które gotuje się do pierwszego debiutu, podśledkuje wszystkich i wszystko widzi, rozgorączkowane w atmosferze kulis. Bardzo dobrym był p. Fiszer, jako baron i p. Walewski, jako autor dramatyczny. Całość szła równo, — tylko dlaczego antrakty tak niemiłosiernie długie? ***

OSTATNIA POCZTA

Najj. Państwo mieli zamiar odbyć przedwczoraj wycieczkę do Lago di Malghetto, z powodu jednak zerwania się burzy, powrócili z połowy drogi do Swęj rezydencji.

Najdost. Arcyksiąże Albrecht, po dwudniowym pobycie w Gmunden, wyjechał d. 5 b. m. z małym orszakiem na pewien czas do Schveningen.

Najdost. Arcyksiąże Leopold Salvator przybył dnia 6 b. m. rano ze Lwowa do Wiednia.

Najd. Arcyksiąże Ludwik Wiktor przybył onegdaj z Ischl do Salzburga a Najd. Arcyksiąże Rainer z Prosnitz do Wiednia.

P. Prezes gabinetu ks. Windisch-Graetz udał się przedwczoraj do dóbr swoich Stiekna, w Czechach.

P. Minister handlu hr. Wurmbbrand wyjedzie w tych dniach do Czech celem

zwiedzenia zakładów przemysłowych w tym kraju i dokładnego poinformowania się w kwestyi kolei lokalnych. P. Minister zwiedzi przy tej sposobności także Karlsbad i Marienbad, będzie obecnym na uroczystości otwarcia kolei lokalnej Gablonz-Wirsenu i powróci d. 17 b. m. do Wiednia.

Pierwszy radca austro-węgierskiej ambasady w Konstantynopolu, baron Call, został w takim samym charakterze przeniesiony do Berlina.

Dzienniki rossyjskie donoszą, że miasto Jałta na Krymie, wyłączonem zostało z zakresu działania policyi państwowej, a poddane policyi dworskiej, zostającej pod kierownictwem ministra carskiego domu. Swego czasu Gatchyna i Peterhof poddane zostały tejże policyi, ponieważ wówczas okazała się potrzeba nadzwyczaj bacznej dozoru carskich rezydencji. Teraz przyszła kolej na Jałtę, w której pobliżu znajduje się letnia rezydencyja cara, Liwadia.

Przy rossyjskiem ministerstwie spraw wewnętrznych utworzono specjalną komisję, pod przewodnictwem dyrektora departamentu spraw ogólnych, p. Dołgowo-Saburowa, która ma się zająć uporządkowaniem kolonizacji na Wschodzie.

Rektor Uniwersytetu jurjewskiego (dorpuckiego) stara się o uzyskanie pozwolenia na przyjmowanie do Uniwersytetu wychowawców prawosławnych seminarjów duchownych, jak to się dzieje w Uniwersytecie warszawskim.

Król serbski Aleksander w powrocie z Konstantynopola przybył przedwczoraj do Niszu, gdzie dwór zabawi przez dwa miesiące. Urzędownie zaprzeczają pogłosce o ustąpieniu gabinetu Nikołajewicza.

W Paryżu sądzą, że Izby zakończą swoje posiedzenia przed 14 lipca. W tych dniach odbędzie się wybór wiceprezydenta na miejsce p. Burdeau, który został prezydentem. Burdeau objął przedwczoraj swój urząd. Jest to człowiek bardzo uprzejmy i sympatyczny pomimo swojej nieuleczalnej choroby. Mowa jego, pozbawiona cechy politycznej, wzywała do zgody i poszanowania zdania cudzego. Mówi on dźwięcznym i doniosłym organem, a prezyduje z godnością, energią, znajomością spraw i regulaminu.

W Izbie francuskiej został wiceprezesem wybrany dep. Clausel de Consergues na miejscu p. Burdeau. Kandydatem radykałów był dep. Dupuy-Duteys. Wybór ten wzmacnia stanowisko rządu.

W angielskiej Izbie wyższej postawił lord Salisbury wniosek żądający, aby Anglia zniósła swoje stare i piękne prawo przytułku. Salisbury motywował wniosek tem, że anarchiści wszystkich krajów zjeżdżają się do Anglii, gdzie przygotowują swoje zbrodnie. Anglia nie może identyfikować politycznych wychodźców, jak n. p. Mazzini, z pospolitymi zbrodniarzami. Energicznie zaprotestował pierwszy minister lord Rosebery, utrzymując, że twierdzenie Salisbury'ego, jakoby w Anglii przygotowywały się wszystkie zbrodnie anarchistyczne, ogromnie zaszkodzi ojczyźnie. „Nie gorszego, nie bardziej dla naszych stosunków międzynarodowych szkodliwego nie mogło być powiedziane. Nasze organa policyjne wstrzymują zbrodnie o ile takowe mogą być wstrzymane; możemy o tem zapewnić Europę, że nie ustaniemy na tej drodze“. Lord Salisbury odrzekł, że nie chciał Anglii obwiniać, ale prawo nie zawsze wystarcza i ręka rządu powinna być wzmocniona.

W Londynie, w późnej starości, umarł jeden z najznakomitszych angielskich dyplomatów i archeologów sir Henry Layard. Zmarły w ostatnich latach mieszkał w swoim pałacu w Wenecyi, otoczony skarbami sztuki, których był wielkim znawcą i miłośnikiem. Layard wstąpił się odkryciem ruin. Niniwy. Przez kilka lat przebywał w Madrycie, a ztamtąd udał się jako ambasador do Konstantynopola, gdzie skutecznie popierając politykę Disraeliego, odegrał pierwszorzędną polityczną rolę. Związana z nim w roku 1870 i w następnych latach wpływ jego był ogromny. Usunąwszy się z zaciśniętego życia prywatnego, zamieszkał w pięknej stolicy Adryatyku, gdzie należał do najpopularniejszych osobistości.

Dziennik *Pall Mall Gazette* donosił, że kanclerz skarbu Harcourt zamierza pójść za przykładem Gladstone'a i usunąć się z widowni politycznej. Obecnie dziennik rządowy *Daily News* potwierdza tę wiadomość; jako następcę wymieniają Morleya, obecnie sekretarza stanu dla Irlandyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Madonna di Campiglio, 9 lipca
Najj. Państwo wyjedzie ztąd dnia 12 b. m., a 13 b. m. przybędzie do Ischl na letni pobyt.

Najj. Państwo byli wczoraj rano na Mszy św. w miejscowym kościele, który wypełniony był ludnością wiejską, pątnikami oraz gośćmi przebywającymi tutaj i w najbliższej okolicy na letnim mieszkaniu. Po nabożeństwie odbyli Najj. Państwo wycieczkę do Brenta alta, gdzie spożyli śniadanie w chacie alpejskiej. Ludność witała wszędzie Ich Ces. Mości z najwyższem uniesieniem i składała na każdym kroku, wruszające dowody miłości i przywiązania do Najw. Domu.

Praga, 9 lipca. Do tutejszych dzienników donoszą z Pilzna: Dzisiaj o północy eksplodowała z ogromnym hukiem bomba podrzuczona w hali browaru akcyjnego. W ogrodzie obok hali znajdowała się liczna publiczność. Słychać, że dwóch oficerów odniosło lekkie rany, jedna z osób cywilnych ciężkie. Wszystkie okna w hali i sąsiednich budynkach pofluczone. Przed sądem powiatowym i gmachem sądu obwodowego znaleziono bomby z gorejącymi lontami.

Sofia, 9 lipca. Z okazji wczorajszej rocznicy wyboru ks. Ferdynanda na władcę Bułgarii, mnóstwo osób zapisało się na arkuszu, wyłożonym w pałacu książęcym.

Wczoraj przedpołudniem rozpoczęły się w zupełnym porządku wybory do rad muncypalnych. Dwaj wyborcy opozycyjni, którzy pojawili się z rewolwerami, zostali natychmiast z lokalu wyborczego wyrugowani, a następnie aresztowani za przekroczenie ustawy, zakazującej podczas wyborów pojawiania się z bronią. Około południa przybyli prezydent ministrów Stoilow i ministrowie Geszow i Tonezew do urny wyborczej. Publiczność powitała ich okrzykami.

Petersburg, 9 lipca. *Prawo Wiestnik* ogłasza: Od 31 czerwca do 7 lipca zapadło tutaj na cholere 141 osób, zmarło 52, w Kronstadzie zapadło 41, zmarło 18. Oprócz tego grasuje cholera w guberniach: warszawskiej, kieleckiej, radomskiej, płockiej, grodzieńskiej i tulskiej.

Paryż, 9 lipca. Rada ministrów uchwałała wnieść na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych projekt ustawy, według którego wszystkie zbrodnie anarchistyczne, oraz procesy, wywołane zachęcaniem przez mowę lub prasę do rabunku i morderstwa, wreszcie apologowaniem zbrodni anarchistycznych, nie będą odtań należeć do kompetencji sądów przysięgłych, lecz do zakresu działania sądów policyi poprawczej. Kary za wszystkie te zbrodnie i przekroczenia będą zaostrzone, a ustawa, pod zagrożeniem ciężkich kar, zabrania także ogłaszania sprawozdań z przebiegu rozpraw w procesach anarchistycznych.

Chicago, 9 lipca. W nocy z 7 na 8 b. m. przeciągały bandy strejkujących robotników kolejowych i górników miasto oraz okoliczne miejscowości, siejąc postrach i zniszczenie. Na kilku punktach podpalono magazyny kolejowe i niszczone przesyłki towarowe. Wczoraj napadł tłum na jeden z pociągów kolejowych i rozpoczął rozbijać i niszczyć wagony. Wojsko dało ognia, położyło trupem czterech ekscedentów i raniło wielu. Pomimo to tłum nie ustąpił, owszem napadł na wojsko i zmusił je do odwrotu, poczem prowadził do lewej zniszczenie. (*Patrz artykuł: „Ruch robotniczy w Ameryce północnej“*).

WYSTAWA

III Zjazd techników polskich we Lwowie.

(R) Wszystkimi niemal pociągami, jakie przybywały już w piątek i sobotę do Lwowa, zaczęli się zjeżdżać oczekiwani goście-technicy z różnych stron kraju, Monarchii i zagranicy na III Zjazd techników w stolicy kraju. W sobotę wieczorem zgromadzili się technicy w sali kasyna Miejskiego w celu wzajemnego poznania się. Zgromadzonych powitał prezes kasyna, dr. Pomianowski, a następnie imieniem komitetu Zjazdu inspektor kolejowy p. Goltental.

W niedzielę, o godz. 11 zrana zgromadziło się w wielkiej hali koncertowej na placu Wystawy około 400 techników, na uroczyste otwarcie Zjazdu. Z wybitniejszych osobistości obecni byli: JE. Marszałek krajowy ks. Eustachy Sanguszko, prezes Wystawy JE. ks. Adam Sapieha, prezydent miasta p. Mochnacki pp. August Gorayski, dr. Marchwicki, radca rządowy dr. Struszkiewicz, dr. Antoni Małeck i w. i.

Miejsca na galeryach zajęły panie. Zebranie zajął prezes Towarzystwa politechnicznego prof. bar. Roman Gostkowski:

Szanowni Panowie! Przypadł mi miły obowiązek powitania Was w imieniu Towarzystwa politechnicznego, które, jak wiecie, jest inicjatorem niniejszego Zjazdu. Wywiązując się z tego, wielce dla mnie zaszczytnego zadania, witam Was, technicy, którzyście przybyli ze wszystkich dzielnic polskiej ziemi, witam Was szczerze, witam z głębi serca.

Z wyrazem prawdziwego uszanowania i głębokiej czci witam JE. ks. Marszałka Eustachego Sanguszkę, jako też JE. ks. Adama Sapiehę, prezesa Wystawy, dziękując Wam dostojni Panowie, żeście obecnością swoją raczyli uświetnić zebranie dzisiejsze. Witam także JW. Edmunda Mochnackiego, prezydenta miasta Lwowa, dziękując mu za łaskawe przybycie.

Gdy na sałę rzucę okiem, serce mi się raduje, bo nie szczedząc ani trudu, ani czasu, przybyliście z najdalszych zakątków naszej ziemi, by oddać hołd zbiorowej pracy.

Ani mędrzy starożytnych wieków, ani możnowładcy Rzymu nie oceniali pracy zbiorowej. Wyście Panowie doniosłość jej poznali, a obecność Wasza jest najmowniejszym tego dowodem. Praca zbiorowa ma dla nas więcej niż dla innych narodów znaczenia. Praca konsekwentna, celu świadoma, wyrabia bowiem zbawienną wytrwałość. Stosunki się zmieniły, a z nimi i taktyka wojowania: już nie oręż, lecz praca cicha będzie bronią naszą. Ufajmy w nasze siły i stójmy niezachwianie przy sztandarze, którego hasłem: Przez pracę do wolności!

Witam Was więc, mężo pracy i wołam: niech Pan błogostawi dążnościom waszym. (*Oklaski*).

Z kolei zabrał głos Marszałek krajowy ks. Eustachy Sanguszko: Korzystam z nader zaszczytnego przywileju, iż mogę Panów w imieniu kraju serdecznie pozdrowić, serdecznie powitać. Witam w szczególności tych, którzy przybyli z innych dzielnic. (*Brawa*). Mam nadzieję, że będą się oni czuli jakby w ojczyźnie. Jednoży Was wspólna mowa, i wspólny, zawsze żywy duch i geniusz naro-

du. Sprowadziło Was tutaj zamilowanie do nauki, sprowadziła chęć służenia społeczeństwu naszemu. Macie Panowie w tej Wystawie obraz całego kraju; widzicie co w kraju jest, a czego brak. Jest ona tłem dla waszych obrad doskonałym, i może wywołać konkretny, bezpośredni i dla kraju pomyslny skutek prac waszych.

Spółcześnieść naszą z wielką sympatją i zamilowaniem będzie się przypatrywać i przysłuchiwać Waszym obradom. W imieniu tego społeczeństwa z głębi serca wołam: Szczęść Wam Boże w tej pracy! (*Huczna brawa i oklaski*).

Następnie wszedł na estradę prezydent m. Lwowa p. Mochnacki i przemówił: Moi Panowie! Pod wpływem wrażeń wspaniałego widowiska, które roztacza się przed obliczem naszym, — witam Was zaci Panowie, jako pierwszy Zjazd gości polskich, którzy raczyli uczcić nasze święto narodowe i zwiedzić naszą Wystawę krajową.

To dzieło naszej pracy, naszej wiedzy i naszej sztuki narodowej, ta chluba naszego narodu, jest przeważnie dziełem techników polskich, którzy dali dowód, że obok olbrzymiego postępu własnej wiedzy, wszystkie zdobycze kultury, wszystkie tryumfy cywilizacji umieli stale zaszcześcić na naszym gruncie rodzimym. Oni też najwięcej dołożyli liści do tego wienca wawrzynu, który nas otacza i skroń naszą zdoła. Cześć i dzięki Wam za to, zaci Panowie. Cześć i dzięki imieniem tego grodu, który Was wita. Pracujcie dalej z tą wytrwałością i z tym skutkiem na pożytek naszego społeczeństwa, na chwałę polskiego imienia! Pod tem hasłem witam Was zaci Panowie! (*Oklaski*).

Potem przemówił Prezes Wystawy ks. Adam Sapieha: Witam Panów w imieniu prezydium Wystawy, a przedewszystkiem w imieniu kolegów, którzy od lat dwóch nas tę Wystawę pracowali — i dziękuję Wam serdecznie za przybycie. Zapewnić Was mogę zaci Panowie, że gdybyście któregoś kółka z nas dziś za puls wzięli, to przekonalibyście się, że serca nam biją gorącą wdzięcznością dla Was, i żeście inicjatywę tego Zjazdu podjęli i Waszym Zjazdem Wystawę uświetnili.

Szanowni Panowie będziecie na tej Wystawie pracowali a obok tego i nas sądzili. Nie reprezentuj tu kraju, lecz tylko jako jeden z jego obywateli do Was się odzywając z prośbą o pobłażliwość w wielu dziedzinach Wystawy, o to, abyście sobie przypomnieli, jak daleka ten biedny kraj wrócić musiał, ażeby dojsz do dzisiejszych rezultatów. Przypomnijcie sobie Panowie, jakie przeszłości ciężkie, trudne a nawet krwawe kraj przeżywał; przypomnijcie sobie, że stawiano rogiem rozwoju przemysłowemu, wszelkim przedsiębiorstwom, wszystkiemu w ogóle co było najprostszym materializmem i ledwie myśleniem o kawałek chleba. (*Brawa*). Z tego dziś kraj się podźwignął a Wystawę jako sobie samemu pokazał, czy i czego dokonał; — pokazał, że może, i jestem przekonany, że ta Wystawa będzie impulsem różniejszej pracy na tych wszystkich polach, które dziś może słabo są tu reprezentowane.

Będę prosił Panów, abyście zwrócili uwagę na jeden szczególnie dział, który dzięki, najmniej natrafiał na przeszkody, a to owę rogatkę: na dział przemysłu, który się rozwinął — a przekonacie się, że w tym dniu

kraj nasz wiele dokonać potrafi. Działem tym jest nafta, wosk ziemny. Zwracam uwagę na ten dział Wystawy, bo on obchodzi nie tylko tych którzy w nim pracują, ale obchodzi kraj cały, bo jest bogactwem tego kraju; tak jak dziś wyzyskany, rozsądnie, rozumnie i z poświęceniem prowadzony, zasłużył on pewno na Wasze pochwały. — I tem się cieszę.

Raz jeszcze dziękuję Panom i zapewniam, że nie więcej nie zachęca nas do dalszej pracy, jak to, że Was tu widzimy; więc Wam, wszystkim którzyście z poza granic Galicyi przybyli serdeczne trzykrotne: Witajcie! (*Huczne i długotrwałe klaski*).

Dalej przemawiał rektor Politechniki, dr. Placyd Dziwiński:

Dostojni Goście i sercu mili koledzy! W imieniu Politechniki mam zaszczyt powitać szan. uczestników III zjazdu techników polskich. Widok w poważnej liczbie tu zebranych, napęła radością serce każdego, kto w pracy i nauce technicznej widzi fundament naszej przyszłości. Szczególniejszą radością przejętą jest na ten widok Politechnika, jedyny dziś na mocy ustawy przybytek polski, poświęcony pielęgnowaniu nauk technicznych i kształceniu nowych praktyków na tem polu, dla sławy narodu i dożytku ludzkości. Dziś zatem, gdy zewsząd płyną do Was, mili towarzysze, ciepłe słowa powitania, Politechnika szle Wam przez usta moje wołanie: Witajcie mili towarzysze, przybywajcie w mury naszego gmachu, którego sale z przyjemnością wam otwieramy dla wspólnych obrad. Doświadczenia Wasze, to dalszy ciąg studyów technicznych, które złożyście w ofierze nauce, jako przedmiot do nowych prac i pomysłów. Bo studia techniczne mają tę cechę, że zaczęte w szkole, zasilone doświadczeniem, wracają znowu do szkoły, w ciągłym płynącym postępie i nowe tworząc źródła nauki, które, oby jak najliczniej wytrysły pod polskim imieniem. Zjazd Wasz, przeznaczeni Panowie, przypada na czas, kiedy Politechnika na za kończyła pół wieku swego istnienia, aby w odnowionej postaci rozpocząć na mocy ustawy nową erę trwałego postępu. Tę chwilę chcemy uczcić we wtorek uroczystością akademicką, na którą wszystkich uczestników III zjazdu techników polskich mam zaszczyt niniejszem w imieniu kolegium profesorów Szkoły Politechnicznej jak najprzejmiej zaprosić. (*Brawa i oklaski*).

Na propozycję przewodniczącego komitetu Zjazdu wybrało zgromadzenie jednogłośnie prezesem Zjazdu p. Stefana Kossutha, wiceprezesami Sylwera Miscbke, Feliksa Wojciechowskiego, Ludwika Frankiewicza, Wład. Kaczmarek i bar. Romana Gostkowskiego.

Powołany na prezesa p. Stefan Kossuth przemówił:

Dostojne zgromadzenie! Szanowni koledzy! Przed laty 19 zakładając *Przegląd techniczny*, kiedy z trudnością można było zebrać kilkunastu ludzi dla zorganizowania tego pisma, czyż mogłem marzyć, że kiedyś będę miał zaszczyt przewodniczyć tak dostojnemu zgromadzeniu techników? Dzisiejsza chwila wynagradza mi wiele lat ciężkiej pracy, wiele nieraz gorzkich zawodów. Pozwólcie Panowie, że złożę Wam serdeczne dzięki za ten zaszczyt, który zapewne spotkał mnie jako założyciela *Przeglądu technicznego*. Pewno chcieliście Panowie też odznaczyć w ten sposób Gości z innych dzielnic. Jestto jeszcze jeden objawy Waszej serdecznej gościnności, której dowody na każdym spotykamy kroku. Dziękuję Wam za nią.

Wystawa jest bardzo piękną, przeszła wszelkie oczekiwania; są w niej zapewne niektóre braki, jednakże to co w niej jest, upewnia nas, iż dary przyrody, jakimi Opatrzność kraj nasz wyposażyła, nie zostaną zmarnowane, lecz należyte wyzyskane, wyjdą na dobro ogółu i przyczynią się do pomnożenia bogactwa krajowego.

Następnie podziękował prezes ks. J. E. Marszałkowi Sangusze, J. E. P. Namiestnikowi hr. Badenemu, jako naczelnikowi kraju, prezydentowi miasta za powitanie w murach oświetlonej przystrojonej Lwowa, tudzież prezesowi Wystawy ks. Adamowi Sapieżu, który tyle swej duszy włożył w dzieło Wystawy.

Na wezwanie prezesa, który uczcił pamięć zmarłych techników, w szczególności s. p. Spornego, prezesa poprzedniego Zjazdu i Napoleona Kovacs, b. prezesa Towarzystwa Politechnicznego, oddało zgromadzenie część pamięci zmarłych kolegów przez powstanie, poczem przewodniczący przypomniał program Zjazdu i zakończył zagajenie temi słowami:

Kończąc wyrażeniem czci dla Tego, pod którego auspicjami stało się, że świadomi swej działalności obywatele doszli pracą do rezultatów, jakie mamy szczęście i zadowolenie dzisiaj tutaj oglądać. Bez Jego poparcia, bez Jego zaufania w dobrą wiarę, w jakiej dzieło Wystawy podjęte zostało, czynność obywatelska byłaby płonna. Wznoszę

więc okrzyk potrójny: Jego ces. i król. Apostolska Mość Najjaśniejszy Cesarz i Król Franciszek Józef I — niech żyje!

Zgromadzeni powtórzyli okrzyk trzykrotnie z zapalem.

Prezes powołał następnie na sekretarzy pp.: Romana Dzieślewskiego, Bronisława Pawlewskiego, Romana Załozieckiego i Witolda Urbanowskiego, poczem zaprosił p. Stanisława Szepepanowskiego, posła na Sejm krajowy, do wygłoszenia zapowiedzianej prelekcji na temat „O potrzebie wielkiego przemysłu dla Galicyi“.

Prelegent powitany rzesistymi oklaskami omówił na wstępie charakter i znaczenie Wystawy krajowej, która mając cechę narodową, ma zarazem pouczyć i wskazać, w jakich kierunkach pracy na polu przemysłem, ekonomicznem, są jeszcze u nas braki, w jakich kierunkach należy wyżyć siły, ażeby dotrzymać kroku postępowi europejskiemu. Konieczność tego zrównania nakazaną jest warunkami ogólnymi, w jakich kraj się znajduje. Ażeby nietylko podobać ciężarom publicznym, jakie ponosić potrzeba na rzecz Monarchii, w której żywił narodowy swobodnie i samorządnie rozwijać się może, ale nadtołożyć jeszcze na cele idealne, na pielęgnowanie tradycyi historycznej, która jedynie może być podstawą pomysłowej przyszłości, należy zwiększyć zasoby materialne i siłę produkcyjną kraju, a stać się to może tylko przez podniesienie rańniejse wielkiego przemysłu. Galicya ma ku temu wszelkie warunki.

Przedewszystkiem jest przemysł drzewny, który wprawdzie dość się rozwinął, lecz jeszcze dalej rozwijać się może, następnie przemysł młynarski — wreszcie ogromna dotąd słabo uprawiana dziedzina przemysłu górniczego i hutniczego, opartego na naturalnych bogactwach krajowych. Prelegent wskazał głównie na przemysł naftowy, który racjonalnie uprawiany, pobudza za sobą do życia inne gałęzie przemysłu, jak n. p. fabrykację maszyn. Mowca zakończył wezwaniem do energicznej pracy w kierunku podniesienia przemysłu, bo w dzisiejszych warunkach jedynie na tej drodze można zdobyć warunki pożądaną egzystencji.

Rzecz p. Szepepanowskiego, wygłoszona ze zwykłą mowcy temu swadą oratorską, przyjęto hucznym aplauzem, a wielu obecnych pospieszyło złożyć prelegentowi gratulacje.

Ku końcowi posiedzenia wezwał prezes obecnych do uchwalenia regulaminu Zjazdu i do utworzenia poszczególnych sekcji, które będą obradowały nad tematami. Regulamin i skład sekcji uchwalono i na tem zakończono posiedzenie.

Dzisiaj, t. j. w poniedziałek zrana, obradują sekcje w salach Politechniki; popołudniu zwiędzać będą technicy niektóre osobliwości naszego miasta, wieczorem zaś zgromadzą się w sali teatru hr. Skarbka, gdzie z okazji Zjazdu dane będzie przedstawienie uroczyste.

Jutro biorą technicy udział w 50-letnim jubileuszu Szkoły politechnicznej.

Z niedzieli.

(Garstka wrażeń).

Tłumy, ale to takie tłumy, że „rękami jak wichrami“ musiałem sobie drogę torować.

Takiego zbiegowiska, jak Wystawa Wystawa, jeszcze dotąd nie było!

Takie tłumy to — pogoda!...

Imponujący, iście europejski widok sprawiał w godzinach popołudniowych ulice, wiodące w stronę Wystawy, przepelnione publicznością. Ruch był szalony. Powóz za powozem, wytworne pojazdy prywatne, dorożki dwukonne, jednokonne — omnibus za omnibusem, wagon kolei elektrycznej za wagonem: wszystko to z pospiechem, z werwą, życiem, hukiem, stukiem, wśród kłębów kurzawy, mknęło na wzgórze Stryjskie. Dorożki przeplacano, wrywano sobie z rąk; na wagony kolei elektrycznej, gdy na „stacyi“ przystanąły, rzucano się z zacieklnością szkali, hyen, czy — jak kto woli — robactwa... Chwilami zdawać się mogło, że chwycił wszystkich jakiś obłąd, szal, wariacja. Wyrzucano się z tramwajów, tratowano, jakby tam, na odległym wzgórzu Stryjskiem wyrósł nagle kolosalny jakiś posąg złotego cieleca, z którego każdemu wolno wziąć bryłę złota i przepięć ją na brzęczącą monetę!

Cudna pogoda, bezchmurne niebo sprzyjało w całej pełni wycieczce. Wśród różnobarwnego tłumy na placu Wystawy przewijały się wdzięcznie białe siermięgi włościan, przybyłych z różnych stron kraju. Obok najwykwintniejszych toalet, obok całego bukietu wyświeżonych pań, szarzały lub pstrzyły się jaskrawo stroje ludzi uboższych stanów. Przy dźwiękach muzyki, szmerze fontany, zlewało się to wszystko w jeden olbrzymi, rozbarwiony, rozkołysany tłum. Wszędy rojno było, pełno — czy na głównej avenue Wystawy, czy w parku, czy na bocznych ścieżkach, w ka-

wiarniach, restauracjach, mleczarniach, czy też w pawilonach.

Spotkałem jednego ze znajomych Krakowian. Z niemałą radością zauważyłem, że Lwów a raczej Wystawa zaimponowała mu niepospolicie.

Ze zdziwieniem poglądał na piękne pawilony, na cały ten szereg wytwornych różnokształtnych budowli — zdumionym okiem wodził po tłumach publiczności.

— Ależ to Wystawa nie na żarty — wołał — nie spodziewaliśmy się czegoś podobnego! Utrzymywało się u nas dość powszechne mniemanie, że Wystawę lwowską do wielkich rozmiarów wydeły tylko dzienniki miejscowe — tymczasem...

Tu poczciwy Krakowianin umilkł. Uwagę jego zajęły wiotkie wagony kolei napowietrznej.

W chwilę potem widziałem, jak zawieszony między niebem a ziemią pędził w napowietrznej „łodzi“ z jakąś nadobną Lwowianką.

Przypuszczam, że w tej chwili Lwów wydał mu się jeszcze piękniejszym...

A propos dam. Wiadomo, że między godziną 6 a 7 wieczorem „nieustraszonego kapitana Grant“ miał się puścić w obłoki balonem z jakąś tajemniczą damą, która pragnęła dyskretnie zachować *incognito*.

Idę na boisko, przeciskam się do kasy, kupuję bilet i (acz nie jestem trybunem) siadam na jednej z trybun.

Dokoła tłum, żądny wrażeń, oczekujący niecierpliwie na zapowiedziany — mówiąc po polsku — spektakl. *Panem et circensem!*

„Igrzysk i chleba“... Tak wołano Onego czasu w starym Rzymie, i tłum Cezara sławił imię I w proch ugiął swe kolano...

Dziś — według zapewnień poety — okrzyk ten brzmi nieco inaczej, dziś woła tłum: „Światła i chleba!“

Wczoraj jednak domagał się wyłącznie — igrzyska.

Balon powszechną zajmował uwagę, ale od samego początku niezbyt mu się szczęśliwie wiodło. Mimo wszelkich wysiłków „nieustraszonego kapitana Grant“, wzdymał się nieznacznie, jakoś chorobliwie, nieprawidłowo; czasem wyglądał jak brzech (przepraszam za naturalistyczne porównanie) sytego kapitalisty, rentiera, a czasem opadał, jak skromny żołudek literata galicyjskiego...

Nieustanna fluktuacja, coś pośredniego między nadmiernym wdziękiem kobzy góralskiej, a nadpsutym pęcherzem.

Balon kaprysił coraz więcej, tymczasem naród syt piwa i chleba, wołał:

— Igrzysk!

Nadąć się!... Mój Boże, jak to łatwo człowiekowi, a jak trudno... balonowi. „Puścić się“ jak to łatwo słabej istocie, a jak trudno balonowi! Ale między „puszczeniem się“ jednym a drugim zachodzi wielka różnica. Gdy człowiek „puszcza się“, spada zwykle na bruk uliczny, tymczasem balon — idzie w górę!

Co za wspaniały temat do filozoficzno-społeczno-wycieczki nieszkodliwej gawędy!

„Tajemnicza dama“, zamierzająca puścić się z „nieustraszonego kapitana Grant“, nie zjawiała się na placu, balon zaś, po daremnych wysiłkach, postanowił wznieść się dopiero dzisiaj...

Była to wczoraj jedna jedyna chmurka na niebie rozbawionej, rozochoconej publiczności.

Przykrą chwilę rozczarowania wynagrodziła sówicie wspaniała, jak zwykle, mieniąca się całą kaskadą najświetniejszych barw, fontana świetlna...

„Naród“ zadowolony rozszedł się do domów. Zł.

XXVIII. Walny Zjazd Towarzystwa Pedagogicznego.

Generalna dyrekcyja kolei państwowych zniżyła dla uczestników Zjazdu Towarzystwa Pedagogicznego cenę jazdy II i III klasą o połowę.

W tym celu wysłał Zarząd główny we wtorek t. j. dnia 10 lipca swym członkom karty legitymacyjne, uprawniające do zniżenia cen jazdy.

Z dnia wczorajszego.

Na innym miejscu dajemy opis dnia wczorajszego na Wystawie, dnia, który „udał się“ na prawdę. Tutaj przytaczamy niektóre daty kronikarskie:

Przed południem przybyli na plac Wystawy uczniowie gimnazjalni z Drohobycza, wraz z nauczycielami, w liczbie 120 osób.

Równocześnie nadszła gromada 200 osób, rękodzielników i włościan z Gorlic i Zagorzan. Wycieczkę tę urządził poseł Adam Skrzyński, a przewodził nią we Lwowie p. Wojciech Biechoński.

Nieco później, w południe, przybyło z powiatu skałackiego 70 włościan pod przewodnictwem sekretarza rady powiatowej p. Mią-

czyńskiego. Za staraniem prezesa Rady powiatowej hr. Szcześnego Koziębiedzkiego, Rada wyznaczyła subwencję na pokrycie kosztów tej wycieczki. Włoszanie pozostają we Lwowie do jutra. Rada powiatowa wyznaczyła ma również subwencję dla nauczycieli ludowych z całego powiatu, aby im umożliwić zwiedzenie Wystawy.

W południe wczoraj dał p. Szezerbiński, pełnomocnik hr. Romana Potockiego, jego kosztem, śniadanie dla uczestników wycieczki włościańskiej z powiatu łańcuckiego, w restauracyi Baczyńskiego.

Przez turnikiety przeszło wczoraj — cyfra autentyczna — 22 706 osób.

Z dnia dzisiejszego.

Przy najpiękniejszej, idealnej pogodzie, plac Wystawy roi się zwiędzającymi, między którymi w zastępach znacznych przesuwały się włoszanie łańcucey, gimnazjaliści z Drohobycza, mieszkańcy skałacki i okolic, górniczy z Wieliczki, wreszcie młodzież szkolna z Radziechowa, która dziś rano, z kapelą uczniów szkoły św. Anny, przybyła na Wystawę. W wycieczce tej bierze udział 102 młodych uczestników.

Z miejscowej młodzieży szkolnej są uczniowie i uczennice szkół imienia: św. Jędrzeja, św. Antoniego, Konarskiego, Staszica i Szaszkiewicza.

Zapowiedziane wycieczki.

Dnia 11 przybywa gimnazjum stryjskie — 106 osób;

Dnia 12 szkoła ludowa w Sądowej Wieszni — 30 uczniów; wycieczka rękodzielników z Jaworowa — 35 osób;

Dnia 13 b. m.: Sokoly, mieszczanie i włoszanie z Kołomyi — 300 osób;

Dnia 14 b. m.: Sokoly, oraz włoszanie (100) z Tarnopola i Zoczowa.

Oprócz tego projektowanych jest na tydzień bieżący jeszcze kilka wycieczek, między innymi: z Myślenic, Dobromila, Bochni, Rzeszowa, Kałusza (50 dzieci) i t. d. Termin tych wycieczek nie jest jeszcze stanowczo określony.

Z Gorlic nam piszą: Młodzież tutejszej uzup. szkoły przemysłowej pod przewodnictwem swego kierownika i jednego z nauczycieli wyruszy dnia 31 lipca rano b. m. do Lwowa, celem zwiedzenia Wystawy krajowej.

Potrzebnych funduszy na opędzenie kosztów podróży wycieczki dostarczyły Zarządowi szkoły za wpływem i staraniem p. Wojciecha Biechońskiego, prezesa tej szkoły i miasta: — Magistrat (w najwyższej sumie), dalej krajowa Rada powiatowa, Towarzystwo Zaliczkowe, dyrekcyja Towarzystwa dla handlu, rolnictwa i przemysłu, tudzież Bank (izrael.) dla handlu i przemysłu w Gorlicach.

Orzeczenie jury o wyrobach z nabiału.

Wczoraj ogłoszono wyrok jury o produktach i wyrobach z nabiału, oraz przyrządach mleczarskich. Wykaz nagród zmuszeni jesteśmy dla braku miejsca odłożyć do jutrzejszego numeru.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 9 lipca 1894, godzina 10 minut 30. Akcje kredytowe 350 75, Akcje kolei państwowej 338 —, Akcje tytoniowe 213 50, Anglo-austriackie 157 —, Unionbank —, Akcje kolei Karola Ludwika —, Południowa 105 25, Renta papierowa —, akcje banku dla krajów koronnych 249 25, 4-prc. listy zast. banku krajowego 97 25, 4-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 96 75, Napoleondor —, Rubel papierowy —, 4 prc. węgierska renta złota —, za 100 marek 61 45. Usposobienie nierozstrzygnięte.

Giełda zagraniczna, dnia 7 lipca 1894 r. godzina 5 minut —. Paryż: 3-prc. renta 100 80, lombardy —. Usposobienie —. Berlin: Ruble rossyjskie 218 80, Akcje kredytowe 210 60, Polskie listy zastawne 68 60, Papiery galicyjskie 103 90, Rossyjsko wschodnia 4-prc. pożyczka przyjęcie pro ultimo 63 65, Austriackie banknoty 162 80. Usposobienie —.

Telegramy zbożowe z dnia 7 lipca 1894 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter procent 17 80 do 18 — zł. Budapeszt: Pszenica na jesień 6 83 do 7 84 zł. rzepak po — zł. Berlin: pszenica (na listopad-grudzień) 139 — do — zł., żyto — do — zł., spirytus 31 50 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 41 50 fr.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krechowicki.

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 maja 1894 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		Ze Lwowa odchodzi:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe	
	godz.	min.	godz.	min.		godz.	min.	godz.	min.
Z Krakowa, (Berlia, Wrocławia Wiednia)	3-08	6-01	9-36	6-46	9-36	3-00	10-46	5-26	11-11
Z Warszawy	—	6-01	9-36	6-46	9-36	—	10-46	5-26	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/2 do włącznie 31/2)	—	—	9-36	—	—	—	10-46	—	7-31
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9-36	—	—	—	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 2 1/2 do włącznie 15 1/2)	—	6-01	—	—	—	—	—	5-26	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9-10	12-46	—	—	—	—	7-46
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6-46	—	—	10-46	5-26	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2-48	10-05	9-46	6-21	—	6-44	3-20	10-16	10-56
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2-34	9-49	9-21	5-55	—	6-58	3-32	10-40	11-23
Z Suczawy	10-16	—	8-13	1-03	7-11	6-51	—	10-51	3-31
Z Kimpolunga	10-16	—	8-13	—	7-11	—	—	—	3-31
Z Radowice	10-16	—	8-13	—	7-11	—	—	—	—
Z Berhometu n. S. i Czudyna	10-16	—	—	—	—	6-51	—	—	11-06
Z Nowosielicy	10-16	—	—	—	7-11	—	—	—	11-06
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10-16	—	—	—	7-11	6-51	—	—	—
Z Husiatyna przez Halicz	10-16	—	8-13	—	—	6-51	—	—	11-06
Z Czortkowa przez Halicz	—	—	—	1-03	—	—	—	—	—
Z Bełzca	—	—	—	5-21	—	—	—	9-56	7-21
Ze Sokala	—	—	8-24	5-21	—	—	—	6-16	10-26
Z Ławocznego (Pesztu Miskolca, Szerencsa Munkasca, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9-10	12-46	—	—	—	6-16	7-46
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj	—	—	2-38	—	—	—	—	—	10-26
Ze Skolego i Stryja	—	—	9-23	—	—	—	—	—	3-41

U W A G A.

Godziny drukowane grubymi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

W biurze informacyjnym c. k. austr. kolei państwowych we Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnym c. k. austriackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja 1. 3 Hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austriackich kolejach państwowych o ile podreczniki zezwalają, zasięgnąć także można informacji odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów

Przyjechali do Lwowa dnia 8 lipca 1894.

- Hotel Zorza.**
PP. M. hr. Wodzieka i J. Gall z Chrzanowa, J. dr. Kaden z Strzele, K. Komański z Wołynia, B. Rosenstock z Czernawki, J. Sawicki i L. Rossmann z Warszawy, M. Dembiński z Krakowa, L. Beier z Polski.
- Hotel Wystawy A.**
PP. M. Chrzęszcz z Jasienicy, K. Kaczkowski z Wiednia, T. Runge z Brzeżan, S. Odrzywolski z Krakowa, L. Crosleigh i L. Hamilton z Ustrzyk dol.
- Hotel Wystawy B.**
PP. A. hr. Marosze z Jurkowa, Z. Stasiniewicz z Wierzbicy, J. Niedziakowski z Krakowa.
- Hotel Wystawy C.**
PP. E. Hess ze Smolicy.
- Hotel Garni.**
PP. Chronowski z Krakowa.
- Hotel Imperial.**
PP. W. hr. Starzyński z Nie, M. hr. Zakrzew-

ski z Krakowa, M. hr. Rey z Psar, F. br. Romaszkan ze Stanisławowa, A. Laski i G. Babiński z Warszawy, A. Micewski z Krechowa, S. Librowicz z Krakowa.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Duchy 1. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum im. Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej 1. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, we środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godziny 9 do 1 przed i od godziny 3 do 6 po południu. — Wstęp w poniedziałek 50 ct., w inne dni 20 ct. W niedziele otwarte od godziny 10 do 1 przed południem. Wstęp wolny.

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 9 lipca 1894.

1. Akcje za sztukę.

Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	214 70	217 70
Kol. lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	275 50	278 50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	397 —	406 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	210 —

2. List. zast. za 100 zł.

Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101 10	101 80
" 5 pr. w. a.	—	—
wylosowane z 10 pr. premią	109 70	110 40
Banku hipot. 4 1/2 pr. los. w 50 l.	100 —	100 70
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 l.	100 20	100 90
" 4 1/2 pr. w. a. w 57 l.	97 20	97 90
Tow. kred. galic. ziem. 4 pr. w. a. I. emis.	98 —	98 70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 4 1/2 lat	97 80	98 50
4 pr. w. a. los. w 52 l.	96 70	97 40
4 1/2 pr. w. a. los. w 56 l.	—	—

3. Listy dłużne za 100 zł.

Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacji (daw. 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a.	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	—	—

4. Oblig. za 100 zł.

indemniz. gal. 5 pr. m. k.	96 80	97 50
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	101 80	102 50
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102 30	103 —
Komunalne Banku kraj. 5 1/2 II. em.	105 —	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	100 —	100 70
Pożyczki kr. 4 1/2 pr. w. a.	96 70	97 40
" " " 4 1/2 koronowej	96 70	97 40
Losy miasta Krakowa	25 50	27 —
" Stanisławowa	43 50	45 50

5. Monety.

Dukat cesarski	5 90	6 —
Napoleonor	9 92	10 2
Półimperyal	10 15	—
Rubel rosyjski srebrny	1 33 —	1 35 —
" papierowy	1 33 69	1 35 —
00 marek niemieckich	61 20	61 75

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 7 lipca 1894.

Dług państwa.

Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98 05	98 25
luty-sierpień	98 05	98 25
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98 —	98 20
kwiecień-październik	98 15	98 35
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	148 25	—
" " " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	146 50	147 —
" " " 1860 po 100 zł. 5 pr.	153 —	153 50
" " " 1864 po 100 zł.	197 50	197 70
" " " 1864 po 50 zł.	197 50	198 50
Renty Com. po 42 litr. austr.	—	—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. pr.	161 25	162 25
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	122 15	122 35
Renta papierowa 5 pr. z r. 1861	97 90	98 10

2. Obligacje. ind. 5 pr. (za zł. m. k.)

Bukowiny	—	—
Galicyi	—	—
Niższej Austrii	109 75	110 75
Siedmiogrodu	—	—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	95 10	95 80

3. Akcje.

Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	157 25	158 25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	351 25	351 75
Niższ.-aust. tow. eskont. po 500 zł.	729 —	732 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—	—
Gal. banku d. han. i prz. a. z. 200 wpl. 40 pr.	—	—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—	—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	248 50	249 —
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1000.	1005 —
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—	—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk	431 —	432 —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—	—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—	—

4. Listy zastawne losowane.

Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—	—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. w złocie w 50 l.	124 —	125 —
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. a. w w 50 l.	98 50	99 30
" " " " 3 pr.	115 50	116 25
Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—	—
" " " " " w 20 l. 7 pr.	—	—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	98 —	98 75
" " " " " po 4 pr. w. a. I. emisji	98 —	98 40
" " " " " po 4 pr. w. a. I. emisji	98 25	98 75
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 1/2 l.	100 —	100 40
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisji	—	—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	102 25	102 50
Banku anst. węg. 4 1/2 pr.	100 50	100 90
Węg. Zakł. kred. ziem. ake. w 39 l. wyl. po 5 pr.	100 —	100 80
" " " " wyl. 4 1/2 pr.	101 —	101 30
" " " " w 41 l. wyl.	98 —	98 50

5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)

Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—	—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—	—
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4 1/2	99 50	100 30
" " " " " po 100 zł. 1877	100 —	100 50
Kol. gal. Kar. Lud. emisja z r. 1881 po 300 zł. 4 1/2 pr.	—	—
detto (Jarosław-Sokal)	—	—

6. Losy.

Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	196 —	197 —
Clarego po 40 zł. m. k.	57 75	58 75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	140 —	145 —
Keglewicza po 10 zł. m. k.	—	—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	26 —	26 50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	24 50	25 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	59 —	59 75
Palfiego po 40 zł. m. k.	59 —	59 75
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł. węg.	18 20	18 80
" " " " " po 5 zł.	12 10	12 90

7. Weksle (za 3 miesiące).

Augsburg na 100 w. p. n.	—	—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—	—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—	—
Hamburg za 190 marek w. p. n.	—	—
Londyn za ft. szt.	125 25	125 65
Paryż za 100 fr.	49 80	49 65

Kurs złota.

Dukat cesarski mon.	5 94	5 96
" pełnej wagi	5 92	5 94
Korona	—	—
20-frankówka	9 96 5	9 97 5
Rosyjski półimperyal	—	—
Talar związkowy	—	—
Srebro	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 8930 (4218 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu podaje do wiadomości, że dla zaspokojenia należącej się Matesowi Spiegel od Ozyasza Muster sumy 50 zł. rozpisana została przymusowa sprzedaż publiczna realności pod nr. 125 1/4 w Buczaczu położonej, wyk. hip. 940 ks. gr. gminy Buczacza objętej, według poz. 4 karty B. tego wykazu własność dłużnika Ozyasza Muster stanowiącej.
Do uskutecznienia tej sprzedaży wyznaczone zostały dwa terminy, pierwszy na dzień 17 sierpnia 1894, drugi na dzień 17 września 1894 zawsze o godz. 10 przed południem.
Na ostatnim z tych terminów, jeżeli wartość szacunkowa realności przedmiotem licytacji będącej, nie będzie mogła być uzyskana, sprzedana zostanie ta realność najwyższą cenę podającemu także poniżej wartości szacunkowej.
Wartość szacunkowa stanowiąca zarazem cenę wywołania wynosi kwotę 800 zł. austr. wal.
Wadyum przed przystąpieniem do licytacji złożyć się mające wynosi 80 zł. a. w.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.
Tych wierzycieli, którzyby dopiero po wydaniu wyciągu hipotecznego t. j. po dniu 12 kwietnia 1894 prawo zastawu na realność przedmiotem licytacji będącą nabyli, jako też i tych wierzycieli, którymby uchwała z rozpisaniem licytacji lub też następująca jaka uchwała w tej sprawie egzekucyjnej wydana dla jakiegokolwiek przyczyny wcale lub w należyłym czasie nie została doręczona, zawiadamiam się o rozpisaniu licytacji adyktem niniejszym tudzież do rąk ustanowionego kuratora p. adw. dr. Didosza w Buczaczu.
Buczacz dnia 14 Maja 1894.

L. 9421 (3711 1—3)
Dnia 23 sierpnia i 27 września 1894 o godzinie 10 z rana odbywać się będzie w tutejszym sądzie w biurze nr. 24 egzekucyj na sprzedaż połowy realności lwh. 35 w Harkłowy i połowy realności lwh. 74 w Harkłowy celem zaspokojenia wierzytelności Mechla Osterna w kwocie 300 zł. z pn.
Cenę wywołania połowy realności lwh. 35 w Harkłowy stanowi wartość szacunkowa 345 zł., zaś cenę wywołania połowy realności lwh. 74 w Harkłowy stanowi wartość szacunkowa w kwocie 183 zł., zaś cenę wy-

wołania obydwóch tych realności cena szacunkowa w kwocie 528 zł.
Wadyum odnośnie do połowy realności lwh. 35 wynosi kwotę 34 zł. 50 ct., a odnośnie do połowy realności lwh. 74 w Harkłowy kwotę 18 zł. 30 ct., zaś w razie chęci nabycia części obydwóch powyższych realności kwotę 53 zł. 80 ct. a. w.
Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Chwałbóg adw. w Jasle.
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.
Z c. k. Sądu pow. miej. deleg. W Jasle, dnia 31 grudnia 1893.

L. 3367 (4390 1—3)
Sąd Kęcki odbędzie w sprawie egzekucyjnej Bielskiej kasy oszczędności przeciw Maciejowi i Annie Pająkom o 1274 zł. z pn. egzekucyjną sprzedaż całej realności w Hechnarowicach pod nr. 116 położonej lwh. 116 objętej i 2/4 części realności lwh. 131 Macieja i Anny Pająków własnych w budynku sądowym w dwóch terminach dnia 23 sierpnia i 24 września 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.
Cena wywołania pierwszej realności 1661 zł. 87 ct., drugiej 125 zł.
Wadyum 170 zł. i 13 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i warunki licytacyjne przeglądać można w registraturze.
Kurator m. dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono notariusza Sporna w Kętach.
Kęty, 16 czerwca 1894.

L. 4368 (4201 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Rachli Grün w kwocie 204 zł. 42 ct. a. w. z pn. odbędzie się w gmachu tegoż sądu w dniu 17 sierpnia 1894 i w dniu 17 września 1894 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyj na sprzedaż przez publiczną licytację 70 1/2 części realności wyk. hip. 1. 225 ks. gr. gm. Dulecza mała objętej Honoraty z Burgów Trybulcovej, Katarzyny Trybulcovej, Maryanny Trybulcovej, 20 Jaroniewej, Anny Kurzwil, Karoliny Bartnikowej, Wandy z Trybulcovej Wolińskiej własnych.
Cena wywołania wynosi 700 zł.
Wadyum 70 zł.
Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Orliński adw. w Radomyślu.
Radomyśl, 30 maja 1894.

L. 4740 (4202 3-3)
W celu wydobywania zaległych rat kapitału pożyczkowego galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacji we Lwowie w sumie 1200 zł. w. a. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 8 sierpnia i 19 września 1894 każdym razem o godz. 10 z rana publiczna licytacja realności pod nr. 225 lwh. 1294 ks. gr. gm. kat. Sokołów objętej Izraela Hellmana własnej.
Cena wywołania 3600 zł.
Wadyum 360 zł.
Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w sądzie tutejszym.
Kuratorem w tej sprawie dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych Wolfa Frinkla i Ignacego Rosenblütha i wierzycieli hipotecznych, którymby rezolucja licytacyjna doręczona być nie mogła, oraz którzyby po dniu 15 sierpnia 1893 do hipoteki weszli, ustanowionym został p. Karol Rampelt notaryusz w Sokołowie, o czem się interesowanych zawiadamia z wzywaniem, aby sobie ewentualnie innego pełnomocnika ustanowili.
C. k. Sąd powiatowy.
Sokołów, 1 października 1893.

L. 2791 (3905 3-3)
W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 10 sierpnia 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 7 września 1894 nawet niżej takowej, licytacja realności według wyk. hip. 433 gminy Kosów, spadkobierców Juryja Romaniuka własnej na rzecz Michała Romaniuka i Michała Onysków pto 200 zł. z pn.
Cena wywołania 1350 zł.
Wadyum 135 zł. a. w.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.
Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem c. k. notaryusza Łuspińskiego w Kosowie.
C. k. Sąd powiatowy.
Kosów, 30 marca 1894.

L. 2558 (4116 3-3)
C. k. Sąd krajowy w Krakowie ogłasza, że celem zaspokojenia należących się c. k. uprzyw. galic. Bankowi hipotecznemu we Lwowie zaległych dwóch rat pożyczkowych po 213 zł. a. w. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniu 8 sierpnia i w dniu 12 września 1894 zawsze o godz. 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod l. 198 Dz. VIII. w Krakowie położonej należącej do Sary Obstfeld tudzież do mał. Chaji Obstfeld i Pinkusa Silbigera.
Na pierwszym terminie realność powyższa tylko za cenę szacunkową lub powyżej takowej na drugim zaś za jakąkolwiek cenę sprzedana zostanie.
Cena wywołania wynosi 5000 zł. a. w.
Wadyum licytacyjne 500 a. w.
Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.
Kraków, 26 stycznia 1894.

L. 8194 (3864 3-3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 1000 zł. a. w. z pn. na rzecz spółki rolniczej zarejestrowanej z ograniczoną odpowiedzialnością w Tarnopolu w likwidacji odbędzie się dnia 9 sierpnia i 6 września 1894 o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 6 egzekucyjna sprzedaż 1/3 części majątności pod nazwą Wasylkowce IX. (część Jurkowce, Berezyńce, Łążyńszczyzna i Leszczyńszczyzna) wykazem hip. 1. 485 ks. gruntowej dla większych posiadłości w Tarnopolu tudzież 1/3 części majątności Wasylkowce X. (część Łążyńszczyzna) wykazem hip. 1. 486 tejeż księgi gruntowej objętych dłużniczek Felicji Skibickiej własnych.
Cena wywołania poniżej której majątność ta na pierwszym terminie sprzedana nie będzie wynosi 4261 zł. 75²/₂ ct. a. w.
Wadyum 426 zł. 17¹/₂ ct.
Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.
Dla wierzycieli, którzyby po dniu 17 maja 1894 prawa zastawu uzyskali, lub którzyby uchwała niniejsza względem pozwolenia licytacji z jakiegokolwiek powodu doręczona być nie mogła ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dr. Landesberga a p. adw. dr. Langera zastępcą tegoż.
Tarnopol, 2 czerwca 1894.

L. 932 (3627 3-3)
Sąd Tarnobrzegi podaje do wiadomości, że celem zniesienia wspólnej własności realności lwh. 190 ks. gr. gm. Tarnobrzeg objętej i celem zaspokojenia kosztów sporu w kwotach 6 zł. 22 ct., 3 zł. 67 ct., 3 zł. 47 ct., 10 zł., 4 zł. 50 ct., i obecnie się przysługujących w kwocie 17 zł. 47 ct. wa. odbędzie się w gmachu sądowym dnia 9 sierpnia 1894 i dnia 20 września 1894 każdym razem o 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realności lwh. 190 ks. gr. gminy Tarnobrzeg objętej, mał.

Franciszka, Felicji i Stanisława Bukowskich w 12/15, zaś Franciszka Bukowskiego (ojca) 3/15 częściach własnością będącej.
Cena wywołania 400 zł.
Wadyum 40 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Winkler.
Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.
Tarnobrzeg, dnia 27 maja 1894.

L. 1141 (3907 3-3)
W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 17 sierpnia 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 14 września 1894 nawet niżej takowej licytacja realności według wykazu hipotecznego l. 133 gminy Manastersko Juryja vel Jurka Perkuniaka własnej na rzecz Josla Rieglera pto 97 zł. 60 ct. z pn.
Cena wywołania 200 zł.
Wadyum 20 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.
Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adwokata doktora Wilkowskiego w Kosowie.
C. k. Sąd powiatowy.
Kosów, dnia 5 marca 1894.

L. 7497 (4040 3-3)
W dniach 10 sierpnia i 14 września 1894 każdym razem o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacja realności Saula i Hindy Borgenów wykazem hipotecznym l. 836 księgi gruntowej gminy Jarosław objętej, na zaspokojenie pretensji Michała Birnbauma w kwocie 200 zł.
Cena wywołania 1560 zł.
Wadyum 156 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adwokata doktora Segala w Jarosławiu.
Protokół zastawniczego opisanie i oszacowania oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Jarosław, 28 kwietnia 1894.

L. 12540 (3922 3-3)
C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia wierzycieli c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie wynoszącej 8 półrocznych rat pożyczkowych po 5 zł. 88 ct. reszty kapitału 79 zł. 25 ct. i / zł. 50 ct. z pn. etc. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację całej realności pod l. k. 7 położonej, objętej wyk. hip. l. 17 w księdze gruntowej gminy kat. Korzeniów wedle poz. 1 karty własności, do dłużnika Józefa Machnickiego należącej, w sądzie tutejszym w biurze Nr. 2 w dwóch terminach a mianowicie dnia 9 sierpnia 1894 i 13 września 1894 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem.
Cena wywołania 502 zł.
Wadyum 50 zł. 20 ct. w. a.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Aleksandra Wisłockiego c. k. Notaryusza w Dębicy.
Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.
Dębica, dnia 30 marca 1894.
Z c. k. Sądu powiatowego.

L. 4124 (3921 3-3)
C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia wierzycieli Tarnowskiej Kasy oszczędności wynoszącej 552 zł. 48 ct. wa. z pn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację idealnych połowy realności pod l. 207 nowy (109 stary) i 111 stary położonych, objętych wyk. hip. l. 237 i 243 w księdze gr. gm. kat. Dębica wedle poz. 2 i 6 karty własności do dłużniczki Chaji Matli 2 im. Taffetowej należących, tudzież całej realności l. 110 stara (236 nowa) w Dębicy położonej, lwh. 270 ks. gr. gminy kat. Dębica objętej, Izaaka Hermana i Sary Hermanowej własnej w sądzie tutejszym w biurze nr. 2 w dwóch terminach a mianowicie: dnia 8 sierpnia 1894 i dnia 12 września 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem.
Cena wywołania 2879 zł. 28 ct.
Wadyum 288 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Aleksandra Wisłockiego c. k. notaryusza w Dębicy z zastępstwem ad. dr. p. Friedberga w Dębicy.
Resztę warunków licytacji, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć w registraturze można.
Dębica, dnia 7 maja 1894.

L. 6516 (4396 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzycieli Leizora Schiffmana w kwocie 40 zł. wa. z pn. odbędzie się dnia 20 lipca i dnia 28 sierpnia 1894 o godzinie 10 rano w sądownym zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużników Józka Rogalskiego i Jewdochy Rogalskiej własnych wyk. hip. l. 27 i 124 gminy kat. Tarnawka objętych, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedana zostanie.
Cena szacunkowa pierwszej realności wynosi 50 zł., zaś drugiej realności 132 zł. wal. austr.
Zakład wynosi 5 zł. i 13 zł. 20 ct. wa.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Orłowski.
Borszczów, dnia 14 maja 1894.

L. 3626 (4175 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 10 sierpnia 1894 i dnia 10 września 1894 o godzinie 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności lwh. 91 ks. gr. gminy Mędrzechów objętej Macieja Brozka własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Dąbrowie, celem zaspokojenia sumy 150 zł.
Cena wywołania 3291 zł. 12 ct.
Wadyum 329 zł. 10 ct.
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych adw. dr. Psarski w Dąbrowie.
Dąbrowa, dnia 16 maja 1894.

L. 2736 (4222 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 13 sierpnia 1894 i dnia 14 września 1894 o godz. 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności lwh. 135 ks. gr. gminy Dąbrowa objętej, Racheli Banderowej i Altera Salamona Korna własnej, na rzecz Tarnowskiej kasy oszczędności, celem zaspokojenia sumy 431 zł. 46 ct. wa. z pn.
Cena wywołania 7070 zł.
Wadyum 707 zł.
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych adw. dr. Psarski w Dąbrowie.
Dąbrowa, dnia 12 maja 1894.

L. 3159 (4385 3-3)
W dniach 1 sierpnia 1894 i 4 września 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacji realności w księdze gruntowej dla gminy katastralnej Stare Bohorodeczany na imię dłużnika Petra Jaciów zapisanej wyk. hip. l. 1279 objętej w Starych Bohorodeczanach pod nr. d. 234 położonej w celu ściągnięcia 281 zł. 27 ct. a. w. na rzecz c. k. Zakładu kredytowego włośc. we Lwowie.
Cena szacunkowa wynosi 600 zł., a wadyum 60 zł.
Gdyby nie można ściągnąć ceny szacunkowej realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedana będzie.
Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.
Z c. k. Sądu powiatowego.
Bohorodeczany, dnia 20 czerwca 1894.

L. 1160 (4387 3-3)
W dniach 2 sierpnia 1894 i 3 września 1894 każdym razem o godzinie 10-tej przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacji realności w księdze gr. dla gminy katastralnej Stare Bohorodeczany na imię dłużnika Wasyla Momota syna Nykoły zapisanej wyk. hip. l. 839 objętej w Starych Bohorodeczanach położonej w celu ściągnięcia 140 zł. wa. na rzecz Fedora Hirnyk.
Cena szacunkowa wynosi 220 zł., a wadyum 22 zł. 20 ct.
Gdyby nie można ściągnąć ceny szacunkowej realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedana będzie.
Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.
Z c. k. Sądu powiatowego.
Bohorodeczany, dnia 12 czerwca 1894.

L. 408 (4082 3-3)
Na dniu 13 sierpnia i 17 września 1894 o godzinie 10 przed południem zarządzone przymusową publiczną sprzedaż realności objętej whl. 565 i połowy realności objętej whl. 564 w Ulanowie Katarzyny Czarnota własnych, na rzecz Szymona Jakubiego pto. 200 zł. a. w. z pn.
Cena wywołania realności whl. 565—160 zł. Wadyum 16 zł., realności whl. 564—60 zł. Wadyum 6 zł.
Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli Jędrzej Dąbrowski.
Ulanów, dnia 25 maja 1894.

L. 11808 (4348 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu ogłasza, że dnia 16 sierpnia 1894 i dnia 20 września 1894 każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym w Nowymtargu odbędzie się na zaspokojenie wierzycieli Maryanny Sejud w sumie 15 zł. 50 ct. z pn. egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację 1/3 części posiadłości lwh. 2367 księgi gruntowej gminy Nowy targ objętej Józefa Sławiakiewicza własnej.
Cena wywołania 1191 zł. 33 ct.
Wadyum wynosi 119 zł. 13 ct.
Resztę warunków, licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono dr. Marcina Kozłeckiego adwokata w Nowymtargu.
C. k. Sąd powiatowy.
Nowy targ, 22 lutego 1894.

L. 9804 (4033 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzycieli w kwocie 5 zł. 63 ct. a. w. z pn. odbędzie się dnia 16 sierpnia i dnia 6 września 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację połowy realności pod l. 482 w Rocznach położonej, dłużnika Józefa Pastelnika własnej.
Cena wywołania 468 zł. 15 ct.
Wadyum 47 zł.
Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest c. k. notaryusz Marcin Gayczak w Andrychowie.
C. k. Sąd powiatowy.
Andrychów, dnia 22 stycznia 1894.

L. 6136 (4291 3-3)
C. k. miejski delegowany Sąd powiatowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensji Samuela Beigla w kwocie 36 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 14 sierpnia 1894 i dnia 14 września 1894 zawsze o 10 godzinie rano przymusowa sprzedaż realności 1/3 wyk. hip. l. 84 i cały Nr. 194 w Iwaczowie górnym Szymona Kowalskiego własnej.
Cena wywołania wynosi 2046 zł. w. a.
Wadyum 200 zł. 50 ct. a. w.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.
Tarnopol, dnia 30 maja 1894.

L. 6753 (4391 3-3)
Sokalski c. k. sąd powiatowy ogłasza niniejszym rozpisana dnia 14 sierpnia 1894 i dnia 19 września 1894 zawsze o godz. 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż majątności objętej wyk. hip. l. 133 gm. kat. Wolica komar. dłużnika Tomasza Malinowskiego własnej celem zaspokojenia pretensji Banku kraj. król. Galicji i Lodom. w ilościach 57 zł. 83 ct., 57 zł. 75 ct., 57 zł. 67 ct. i 1378 zł. 09 ct. z pn.
Cenę wywołania stanowi wartość przyjąta przy udzieleniu pożyczki w kwocie 3000 zł.
Wadyum zaś 300 zł.
W pierwszym terminie nabyć można tę majątność tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny wywołania, na drugim zaś terminie i poniżej tejeż.
Wyciąg tabul., akt opisanie przynależności gruntowych i resztę w całości przytoczonych warunków licytac. przejrzeć można w registraturze tut. sądu. Kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany Dr. Wajda z zastępstwem Dr. Fraenkla.
Sokal, dnia 20 maja 1894.

L. 3346 (4254 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Pilźnie podaje do publicznej wiadomości, iż na dniu 21 sierpnia 1894 i na dniu 25 września 1894 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się tamże na zaspokojenie pretensji Zakładu włościańskiego to jest 11 rat po 10 zł. 53 ct. i reszty kapitału 138 zł. 54 ct. i 11 zł. 40 ct. z pn. egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realności wyk. hip. l. 24 gminy Jastrząbka stara objętej do dłużników Antoniego i Karoliny Piechocińskich należącej, tudzież realności wyk. hip. l. 442 ks. gr. gminy Jastrząbka stara objętej, dłużnika Antoniego Piechocińskiego własnej.
Cena wywołania odnośnie do pierwszej realności 1350 zł. a odnośnie do drugiej 935 zł. w. a.
Warunki i akt oszacowania i wyciąg hipoteczny pomienionych realności przejrzeć można w registraturze tegoż sądu.
Kuratorem ad actum niewiadomych z miejsca pobytu i późniejszych wierzycieli hipotecznych ustanowiono dr. Fiderkiewicza adw. z Pilzna.
C. k. Sąd powiatowy.
Pilzno, dnia 7 czerwca 1894.

L. 755 (3991 2-3)
W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 17 sierpnia 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 14 września 1894 nawet niżej takowej, licytacja połowy realności według wyk. hip. 133 gminy Brustury, dłużnika Ołeksy Mikłaszczuka własnej na rzecz Szlomy Gärtnera pto 29 zł. 65 ct. z przyn.

Cena wywołania 692 zł. 50 ct.
Wadyum 69 zł. 25 ct.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adw. dr. Karpińskiego w Kosowie.

C. k. Sąd powiatowy.
Kosów, dnia 5 marca 1894.

L. 3345 (4253 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Pilźnie podaje do publicznej wiadomości, iż na dniu 21 sierpnia 1894 i na dniu 26 września 1894 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się tamże, celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu włościańskiego to jest 22 rat po 9 zł. 75 ct. i reszty kapitału 78 zł. 14 ct. z przynależnościami egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację połowy realności wykazem hipotecznym l. 21 gminy Jastrząbka stara objętej do nieobjętej masy spadkowej Samuela Fischera w połowie a do Reisl Grzybowej i Arona Jachimowicza po 1/4 części należącej.

Cena wywołania 1060 zł.
Warunki licytacyjne, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny pomienionej realności przejrzeć można w registraturze tegoż Sądu.

Kuratorem niewiadomych z miejsca pobytu i późniejszych wierzycieli hipotecznych ustanowiono doktora Fiderkiewicza adwokata z Pilzna.

C. k. Sąd powiatowy.
Pilzno, dnia 7 czerwca 1894.

L. 2154 (4077 2-3)
Sąd powiatowy w Milówce ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Jana Studenckiego przeciw Janowi Drożdżowi o 200 zł. rozpisana została egzekucyjna licytacja realności dłużnika Jana Drożdża pod l. k. 127 w Lisicu położonej na dzień 22 sierpnia i na dzień 24 września 1894 każdym razem o 10 godzinie rano.

Wadyum 153 zł.
Cena szacunkowa 1523 zł. 50 ct.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Grabowski.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hip. i protokół oszacowania można przejrzeć w tut. registraturze.
Milówka, 16 kwietnia 1894.

L. 4212 (4424 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie w sprawie Jony Brettlera przeciw spadkobiercom Herscha Rubina pto 1500 zł. ogłasza przymusową licytację realności dłużniczej wykazem hip. 1149 ks. gr. Zabłotów objętej na 2600 zł. oszacowanej w dniach 10 lipca 1894 i 10 sierpnia 1894 każdym razem w sądzie o godzinie 10 przed południem odbyć się mającą a to na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także niżej ceny szacunkowej.
Akt oszacowania i bliższe warunki są w tus. registraturze do przejżenia.
Wadyum wynosi 260 zł.
Zabłotów, 20 kwietnia 1894.

L. 2963 (4418 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Mszanie dolnej zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 50 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Joela Amsterdamera w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 175 w całości i lwh. 488 gm. kat. Mszany dolnej w połowie objętej dłużnika Wojciecha Figury własnej, w dwóch terminach, mianowicie dnia 18 lipca i 17 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono c. k. notaryusza p. Jana Wysockiego z Mszany dolnej.

Wadyum wynosi 10 zł. i 1 zł. 50 ct. Mszana dolna, 7 kwietnia 1894.

L. 3347 (4255 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Pilźnie podaje do publicznej wiadomości, iż na dniu 21 sierpnia 1894 i na dniu 26 września 1894 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się tamże celem zaspokojenia pretensyi Zakładu włościańskiego to jest 17 rat po 32 zł. i reszty kapitału 453 zł. 59 ct. i 39 zł. 59 ct. z pn. egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realności wyk. hip. l. 117 gminy Dąbie objętej do dłużnika Adama Wałęgi należącej.
Cena wywołania 1100 zł.
Warunki licytacyjne, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny pomienionej realności

przejrzeć można w registraturze tegoż sądu.
Kuratorem niewiadomych z miejsca pobytu i późniejszych wierzycieli hipotecznych ustanowiono Dra Fiderkiewicza adwokata z Pilzna.

C. k. Sąd powiatowy.
Pilzno, dnia 7 czerwca 1894.

L. 3625 (4416 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 14 sierpnia 1894 i dnia 14 września 1894 o godz. 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności lwh. 93 ks. gr. gm. Ruda objętej Wawrzyńca Kozaczki własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Dąbrowie, celem zaspokojenia sumy 200 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 2196 zł. 44 ct.
Wadyum 220 zł. wa.
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych adwokat dr. Emil Psarski w Dąbrowie.
Dąbrowa, dnia 10 maja 1894.

L. 6491 (4410 2-3)
C. k. miejsko delegowany Sąd powiatowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie Judy Joela Wassermana 1000 zł. wa. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 14 sierpnia 1894 i dnia 13 września 1894 zawsze o 10 godzinie rano przymusowa sprzedaż połowy realności wyk. hip. l. 560 w Bucniowie Zofii Jasińskiej własnej.

Cena wywołania wynosi 1655 zł. wa.
Wadyum 165 zł. 50 ct. aw.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.
Tarnopol, dnia 30 maja 1894.

Ч 6271 (4400 2-3)
Ц. к. Суд пов. гор. дель. С. П. во Львовк розписує в цілі зспокоена кротн 4 зар. 12 кр. в. а. и 272 зар. 16 кр. в. а. з пн. на річ Марії Горинвич ліцитацію реальності вик. гіпот. р. 233 громади катастр. Ременіє обнаноно до наслідників вл. п. Инкити Болк а то Наскиті, Гната, и малолой. Панька Гринці и Олексн Болк належачої записаної в дорозі пбелничной ліцитації котара на день 3 серпня 1894 и на день 31 серпня 1894 в бюрі П всегда о годині 10 рано здішного Суда.

Ціна виклична 660 зар. в. а.
Кадіум 66 зар. в. а.
На першим терміні реальність таа проданою будє за нлн внше ціни викличной, на втором ннше але ннше 2/3 части тойже.

Ближшій оусловія и внтаг тає перемотрити можна в тєсэд. регістратурі; кбратором незнаннх крнталей є Др. Павеніцкіі.
Львів, дня 6 червня 1894.

Ч. 921 (4392 2-3)
Ц. к. Судъ повѣтorny въ Судовой Вишнн оголошає про дня 14 Серпня 1894 и 19 Бересня 1894 кожного разз о годинѣ 11 рано кождеде са ліцитація реальності виказомъ ипотечнымъ Ч. 116 громади Цѣкряжа обнатої Нелана Крипнера власной на річчѣ Бѣрсы для дѣкчатѣ гр. кат. обрада въ Перемншан.

Ціна виканчна 648 зар.
Кадіумъ 64 зар. 80 кр.
Ближшій оусловія можна переглянути въ тєсэдовой регістратурі.
Судова Вишна, 15 Маа 1894.

L. 4828 (4411 2-3)
W dniu 3 sierpnia i 7 września 1894 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie celem zaspokojenia pretensyi Bialskiej kasy oszczędności w kwocie 800 zł. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 128 i połowy realności lwh. 291 ks. gr. gm. kat. Wilkowie objętych Tomasza Dulki własnych pod warunkami ts. rezolucyą z dnia 5 sierpnia 1890 l. 4258 objętymi.
Cenę wywołania stanowi kwota, realności Nro 128—1835 zł. a połowy realności lwh. 291 kwota 400 zł.
Wadyum wynosi kwota 184 zł. i 40 zł.
Resztę warunków przejrzeć można w tut. sądzie. Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. tut. Dra Cieszyńskiego.

C. k. Sąd powiatowy.
Biała, dnia 30 maja 1894.

L. 2054 (4402 2-3)
C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi Wojciecha i Anieli Bogusiewiczów intabulowanej wedle whl. 1228 karta C. poz. 5 ks. gr. gm. Brzeżany w kwocie 13 zł. 88 ct. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali Nro 12 w dniach 9 sierpnia i 23 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż 1/4-tej części realności Nro 8 w Brzeż-

naBh wyk. hip. l. 1228 księgi grunt. gm. Brzeżany objętej Józefa Łosia własność stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 159 zł. 75 ct. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowione na kwotę 16 zł.
Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąć by nie chcieli przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadła.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane a tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 19 czerwca 1893 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego hipotekę uzyskali lub którymyby uchwała niniejsza lub późniejsza w tej sprawie zapasę mające z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie p. adw. Dra Schätzla ze substytucyą p. adw. Dra Czajkowskiego jakoteż za pomocą niniejszego edyktu.
Brzeżany, 21 kwietnia 1894.

L. 3281 (4250 3-3)
W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 10 sierpnia 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 7 września 1894 nawet niżej takowej licytacja realności według wyk. hip. 530 gminy Kosów stary Danyły Lulezka własnej, na rzecz Icka Erušta pto 10 zł. z pn.

Cena wywołania 80 zł.
Wadyum 8 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono kuratorem ad. dr. Karpińskiego.

C. k. Sąd powiatowy.
Kosów, 22 kwietnia 1894.

L. 21107 (4044 1-3)
W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 17 sierpnia 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 14 września 1894 nawet niżej takowej licytacja realności według wyk. hip. 411 gminy Kosów objętej Beli Engler własnej na rzecz Stanisławowskiej kasy oszczędności pto 50 zł. 57 ct. zpn.

Cena wywołania 6000 zł.
Wadyum 600 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adw. Dra Wilkowskiego w Kosowie.

C. k. Sąd powiatowy.
Kosów, dnia 12 stycznia 1894.

L. 2764 (4419 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Mikołajowie podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Grzegorza Neidlingera w sumie 22 zł. 72 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tymże sądzie dnia 21 sierpnia 1894 o godzinie 9 z rana przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację 1/5 części realności whl. 84 i 1/10 części realności whl. 85 księgi gr. dla gminy Mikołajów objętej, dłużnika Jana Passeka własnej, które to realności także poniżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną.

Cena wywołania dla realności whl. 84 wynosi 164 zł., zaś dla realności whl. 85, 39 zł.
Wadyum 20 zł. 30 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony Jan Mickiewicz z Mikołajowa.

C. k. Sąd powiatowy.
Mikołajów, dnia 22 maja 1894

L. 1809 (4274 1-3)
Dnia 23 sierpnia i dnia 24 września 1894 o godzinie 10 rano, odbywać się będzie w tut. sądzie egzekucyjna sprzedaż realności Wiktoryi Nieckulowej własnej pod nk. 300 w Żarnówce objętej whl. 537 w 1/2 cz., 405 w 2/24 cz., 385 w 1/12 cz. na 111 zł. 24 ct. oszacowanej, celem zaspokojenia kosztów postępowania karnego w kwocie 68 zł. 21 ct. i kosztów postępowania karnego w kwocie 27 zł. 5 ct. z pn.

Cena wywołania 111 zł. 24 ct.
Wadyum 11 zł. 15 ct.

Kurator niewiadomych wierzycieli p. dr. Paczosi c. k. notaryusz w Makowie.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.
Maków, 13 kwietnia 1894.

L. 2838 (4371 1-3)
C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż w sprawie egzekucyjnej Izaaka Sternglanca przeciwko Maryi Holub pto 930 zł. wa. odbędzie się w dniu 22 sierpnia 1894 i w dniu 26 września 1894 egzekucyjna publi-

czna sprzedaż sumy 1000 zł. aw. z pn. na karcie C poz. 6 realności lwh. 336 księgi gruntowej gminy Krynica objętej Wilhelminy Scherautz własnej, na rzecz Maryi Holub zaintabulowanej.

Cena wywołania 1000 zł. wa.
Wadyum 100 zł. wa.

Na drugim terminie sprzedaż nastąpi niżej ceny wywołania.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze tutejszo sądowej.

Muszyna, 21 czerwca 1894.

L. 2937 (4018 1-3)
C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie uwiadamia niniejszem, że w celu zaspokojenia wierzytelności stanisławowskiej kasy oszczędności w kwotach 420 zł., 420 zł. i 7365 zł. 44 ct. aw. z pn. odbędzie się publiczną sprzedaż przymusowa realności należącej do Wolfa Fischlera objętej wyk. h. gminy Stanisławów l. 708 w dwóch terminach a to 23 sierpnia i 27 września 1894 każdym razem o godzinie 10 z rana w B. II sądu tutejszego.

Cena wywołania wynosi 31047 zł. 60 ct.
Wadyum 3104 zł. 76 ct.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony tutejszy adwokat dr. Liebesmann ze zastępstwem adwokata doktora Sagera.

Stanisławów, 21 kwietnia 1894.

L. 12069 (4329 1-3)
C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Rzeszowie podaje do publicznej wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Ozyasza Tuchmana przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Szymonowi Kościółkowi przez kuratora Wojciecha Gajdka pto 4 zł. 59 ct. wa. z pn. w dniu 23 sierpnia 1894 i w dniu 27 września 1894 odbędzie się sprzedaż licytacyjna połowy, realności l. wykazu hipotecznego 127 gminy katastralnej Niechobrz Szymona Kościółka własna.

Cena szacunkowa tej sprzedaż się mającej realności wynosi 400 zł.

Warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny, oraz i akta szacunkowe mogą być w tutejszym sądzie przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg.
Rzeszów, 23 października 1893.

L. 11763 (4441 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi Mojżesza Fischmana w kwocie 20 zł. aw. z pn. przeprowadzi w dniach 3 sierpnia i 4 września 1894 każdokrotnie o godzinie 10 rano, egzekucyjną publiczną sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 351 księgi gruntowej gminy Chłopy objętej dłużnika Michała Szezypla własnej, z tem, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie za jaką bądź cenę sprzedana zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności przy udzieleniu pożyczki w kwocie 150 zł.

Wadyum 15 zł. aw. w gotówce.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania powyższej realności można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych p. Kazimierz Kowarzyk w Komarnie.

Komarno, dnia 28 grudnia 1893.

L. 12319 (4435 1-3)
W c. k. Sądzie delegowanym cywilnym w Krakowie odbędzie się, celem zaspokojenia wierzytelności galic. Zakładu kredyt ziemskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 34 zł. 37 ct. z pn. w dniu 17 sierpnia i 14 września 1894 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności lwh. 7 i 22 w Ujeździe i lwh. 121 Brzeziu.

Cena wywołania wynosi 270 zł., 150 i 80 zł. wa.

Wadyum 10 prc.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Jan Hajdukiewicz.

Kraków, 20 kwietnia 1894.

L. 6988 (4367 1-3)
C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zniesienia wspólnej własności realności pod nk. lwh. 20 w Kościelcu odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 23 sierpnia 1894 i 14 września 1894 o godzinie 9 rano licytacja realności pod lwh. 20 w Kościelcu położonej Jana Jachymczyka oraz Franciszka i Anny Boguszów własnej.

Cena wywołania 1600 zł., wadyum 160 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Kremer z substytucyą adw. dr. Kepplera.

Chrzanów, dnia 2 czerwca 1894.

L. 23281 (4449 1-3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości że do przedsięwzięcia przymusowej licytacji 1/3 części schedy I realności pod lk. 201 m. we Lwowie, wykazem hip. l. 175 sm. objętej Breindli Gelbard i mał. Racheli Süsli dw. im. Apfelbaum własnej, celem zaspokojenia sumy dłużnej w kwocie 600 zł. z większych 800 zł. i 500 zł. pochodzącej, z 6 proc. odsetkami od dnia 15 listopada 1882 bieżącymi kosztami egzekucji w kwocie 7 zł. 33 ct. 35 zł. 1 ct. i 76 zł. i kosztami za obecną prośbę w kwocie 29 zł. 23 ct. przyznany, wyznacza dwa terminy na dzień 23 sierpnia 1894 i 11 października 1894 każdym razem o godz. 10 przed poł. w sali rozpraw z uwagą, że na pierwszym terminie ta 1/3 część realności za lub wyższą cenę wywołania, która wynosi 7688 zł. 73 ct., zaś na drugim za jaką bądź cenę sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 768 zł. 87 ct.
Dalsze warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny sprzedać się mającej realności można przejrzeć w tus. registraturze.

O tej licytacji powiadamia się strony i wiadomych z miejsca pobytu wierzycieli do rąk własnych, zaś niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych Stanisława Nowaka, Eugeniusza Kuryłowicza, Franciszka Kormant, dzieci Anny Szpula, Esterę Freide dw. im. Pepis, Jana Krystyna dw. im. Nikolaj i Angelo Hermann, niemniej wszystkich wierzycieli, którzy po dniu 16 kwietnia 1894 jako dniu uzupełnienia wyciągu hipotecznego prawo hipoteki na tej części realności uzyskali, lub którzy rymby niniejsza lub przyszłe w tej sprawie wydać się mające uchwały z jakiego bądź powodu weale nie, albo nie dość wcześnie doręczone być mogły, edyktem i przez kuratora adwokata dr. Grudera.
Lwów, dnia 23 czerwca 1894.

Konkursa.

L. 4701 (4383 3-3)
Celem obsadzenia opróżnionych przy sądach powiatowych w Liszkach i Łańcucie ewentualnie przy innych sądach powiatowych opróżnić się mogących posad sędziów powiatowych rozpisać się konkurs z terminem do 26 lipca 1894.

Podania o te posady wnosić należy w drodze przepisanej do Prezydium sądu krajowego w Krakowie względnie do Prezydium sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydium Sądu wyższego
Kraków, 3 lipca 1894.

L. 50802 (4446 1-3)
W celu rozdania zapomóg z fundacji jubileuszowej imienia Adolfa bar. Kocha ogłasza się niniejszem konkurs do 15 września 1894 roku.

Do korzystania z dobrodziejstwa tej fundacji uprawnione są wdowy i sieroty po najuboższych urzędnikach skarbowych galicyjskich X i XI klasy rangi z wyjątkiem konceptowych.

Podania zaopatrzone w świadectwo u bóstwa, tudzież dokumenta wykazujące, że mąż względnie ojciec był urzędnikiem skarbowym galicyjskim wskazanej klasy rangi, mogą być wniesione w terminie powyższym do dziennika podawczego c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 5 lipca 1894.

L. 5331/pr. (4445 1-3)
Posada adjunkta sądu obwodowego w Stanisławowie w IX klasie rangi ze systemizowanymi należycie jest do obsadzenia.

Ubiegający się o tę, lub o posadę adjunkta sądowego przy innych sądach powiatowych lub kolejalnych Galicji wschodniej także bez oznaczenia miejsca opróżnić się mogą, wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej do 31 lipca 1894 do Prezydium c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie.
Lwów, dnia 4 lipca 1894

Upadłości.

L. 9554 (4432)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zamianował w sprawie krydalnej Mojżesza Süssa z Grzymałowa, komisarzem konkursowym p. Edwarda Sobotę c. k. adjunkta sądu powiatowego w Grzymałowie, a to na czas nieobecności ustanowionego komisarza c. k. sędziego powiatowego p. Kownackiego.
C. k. Sąd obwodowy.
Tarnopol, 23 czerwca 1894.

L. 30315 (4450 1-3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia, że w sprawie konkursowej Towarzystwa gal. kasy Zaliczkowej we Lwowie ustanawia dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Elżbiety Buffi celem

doręczenia uchwały z dnia 10 lutego 1894 l. 3770 kuratora w osobie adw. Dra Stanisława Tabaczyńskiego a zastępcą p. adw. Dra Zygmunta Lisiewicza.

Wzywa się przeto Elżbietę Buffi, aby sobie innego zastępcę obrała, lub też celem dostarczenia wyjaśnień i środków obrony u mianowanego dla niej kuratora się zgłosiła.
Lwów, 23 czerwca 1894.

Kuratele.

L. 5572 (4377 3-3)
Podaje się do powszechnej wiadomości, że Franciszek Michał 2 im. Weber z Wiesenbergu uchwałą ek. sądu krajowego we Lwowie z dnia 9 czerwca 1894 l. 26542 marnotrawcą uznanym został, kuratorem ustanowiony Jan Lang młodszy z Wiesenbergu.

C. k. Sąd powiatowy.
Żółkiew, dnia 19 czerwca 1894.

L. 12482 (4401 3-3)
Asser Major w Kulparkowie niewłasnowolny, z powodu głupkowatości, kuratorem jego adw. dr. Ambes we Lwowie.
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg.
Lwów, dnia 11 czerwca 1894.

L. 4303 (4378 3-3)
Katarzyna z Wróblewskich Dziura właścicielka realności w Męcince uznana marnotrawcą a kuratorem tejże ustanowiono Piotra Wróblewskiego z Męcinki.
C. k. Sąd powiatowy.
Krosno, dnia 3 maja 1894.

L. 1169 (4376 3-3)
Powiadamia się, że Anna Danyłciów z Podpieczar jako chora na umyśle została wzięta pod kuratelę i Wasyl Laszczun wójt z Podpieczar dla niej kuratorem został ustanowiony.
Z c. k. Sądu powiatowego.
Tyśmienica, 8 lutego 1894.

L. 11463 (4415 2-3)
Stefan Żukiewicz z Bielawiniec uznany został marnotrawcą i niewłasnowolnym. Kuratorem ustanowiono Iwana Żukiewicza z Bielawiniec.

C. k. Sąd powiatowy.
Buczacz dnia 30 czerwca 1894.

L. 11462 (4414 2-3)
Antoni Malarczuk z Ossowiec uznany został marnotrawcą i niewłasnowolnym. Kuratorem ustanowiono Wasyla Furmana z Ossowiec.

C. k. Sąd powiatowy.
Buczacz, dnia 30 czerwca 1894.

L. 4150 (4413 2-3)
Iwana Jarycza z Belejowa uznano marnotrawcą, dla którego ustanowiono kuratorem Onufrego Ławrów z Belejowa.

C. k. Sąd powiatowy.
Bolechow, 24 maja 1894.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 7169 (4144 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Dawida Schumera kuratorem p. adwokata Dra Lipinera i jemu uchwałę tabularną z dnia 5 grudnia 1893 l. 14324 doręcza.
Rohatyn, 9 czerwca 1894.

L. 4543 (4393 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Turce zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Gabrykiewicza, syna Michała, że przeciw niemu wniośł Kazimierz Granatowski pozew o uznanie intabulowanego w stanie biernym posiadłości wh. 1251 gm kat. Turka obowiązku każdorazowego posiadacza do wyłączenia trzech morgów gruntu — za zgasie z pn. i że termin do rozprawy na dzień 17 lipca 1894 wyznaczony został i że pozew kuratorowi p. Arturowi Pędrackiemu c. k. notaryuszowi w Turce doręczony został.

Wzywa się tedy Jana Gabrykiewicza, aby tut. sądowi wskazał swego pełnomocnika, lub udzielił informacji swemu kuratorowi Arturowi Pędrackiemu, inaczej bowiem skutki zaniechania sam sobie przypisze.
C. k. Sąd powiatowy.
Turka, 17 maja 1894.

L. 10009 (4170 3-3)
Niniejszem zawiadamiamy nieznanego z miejsca pobytu Jankla Winkler, Itę Lothringer, Herscha Ellenberg, Josla Silbermann, Manolego Herzan, Salamona Winkler, Hiesiego Rosenthower vel Renthower i Esterę Gros, że Michał Katz, Berta Meisels i Itta Katz owdowiała Atlas wniesli przeciw nim pozew pisemny de praes. 19 maja l. 10009 o uznanie prawa zastawu dla wierzytelności 408 zł. 89 ct. z pn. z karty C poz. 1 wyk. hip. l. 764 gm. kat. Stanisławów, który doręczyliśmy ustanowionemu dla nich kurato-

rowi adw. dr. Mandyczewskiemu w Stanisławowie do wniesienia obrony w terminie 90 dniowym.

Wzywamy tedy powyższych pozwanych, by temu kuratorowi udzielili w czas potrzebnej informacji, lub też innego pełnomocnika sobie wybrali i takowego sądowi wymienili, gdyż inaczej sami sobie skutki zaniechania przypiszą.

C. k. Sąd obwodowy.
Stanisławów, 2 czerwca 1894.

L. 10159 (4067 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Bohorodczanach zawiadamia niniejszem niewiadomych z miejsca pobytu Piotra i Maryę Zboińskich że na prośbę c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie dozwoloną została intabulacja egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 81 zł. 61 ct. z pn. w stanie biernym realności objętej wykazem hip. l. 846 i 1/4 części objętej wykazem hip. l. 860 k-ięgi gruntowej gminy katastr. Bohorodczany i że dla niewiadomych z miejsca pobytu egzekutów ustanowiono kuratorem Jędrzeja Wołoszczuka z Bohorodczan któremu uchwałę egzekucyjną doręczono.
Bohorodczany, 28 marca 1894.

L. 17075 (4057 3-3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie wiadomo czyni, że wskutek wniesionej do ek. sądu powiatowego m. d. S. I we Lwowie pod dniem 10 marca 1894 l. 17867 a przez tenże sąd odezwa z 14 marca 1894 l. 17867 tut. sądowi odstąpionej prośby Romana hr. Potockiego o wykreślenie prawa zastawu dla kosztów utrzymania i wychowania Edwarda czyli Augusta Kessler Byk w łącznej sumie 990 zł. 20 ct. wa. z kosztami egzekucji 26 zł. 3 ct. w stanie biernym realności nr. 405 1/4, 407 1/4 i 410 1/4 w poz. 2. kar. C. wyk. hip. l. 339, 341 i 344 IV dz. miasta Lwowa zaintabulowanego celem doręczenia równocześnie zapadłej uchwały dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Emilii Gliniańskiej kuratorem adw. dr. Raresa, tegoż zastępcą adw. dr. Ambesa ustanowiono.

O czym Emilję Gliniańską niniejszym edyktem uwiadamiamy.
Lwów, dnia 28 kwietnia 1894.

L. 3586 (4063 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku zawiadamia Altera Rubina z miejsca pobytu nieznanego, że Ruchla Kurzowa wniosła przeciw niemu prośbę o nakaz zapłaty sumy wekslowej 50 zł. w. a., któremu żądaniu uchwałę z dnia 9 czerwca 1894 l. 3586 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie p. adwokata dr. Flakowicza ze substytucją adwokata dr. Gawła i poleca temuż pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawił inaczej skutki zaniechania sam sobie przypisać będzie musiał.
Sanok, dnia 9 czerwca 1894.

L. 3678 (4169 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Altera Rubina, że Süßmann Nagel wniośł przeciw niemu prośbę o nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 zł. a. w. z pn., któremu żądaniu uchwałę z dnia 12 czerwca 1894 l. 3678 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie p. adw. Dra Flakowicza z substytucją p. adw. Dra Gawła w Sanoku i poleca temu pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawił, inaczej skutki zaniechania sam sobie przypisać będzie musiał.
Sanok, dnia 12 czerwca 1894.

L. 8379/pr. (4100 2-3)

Wzywa się nieobecną Naścię Mazurkiewicz, by do roku zgłosiła się do spadku po śp. Ołeksie Kopecku dnia 16 sierpnia 1883 w Probuźnie z pozostawieniem kodycyłu z dnia 8 marca 1883 zmarłym, gdyż rozprawa spadkowa z jej kuratorem Maftejem Warynicą będzie przeprowadzoną.

C. k. Sąd powiatowy.
Husiatyn, dnia 25 listopada 1890.

L. 8170 (4071 3-3)

W sprawie egzekucyjnej Herza Lauterbacha przeciw Szamie Helfer o 600 zł. w. a. ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Szamy Helfera kuratorem Dr. Taubenfelda w Drohobyczu celem doręczenia uchwały z 19 maja 1894 l. 8170, którą cenę kupna sprzedanych ruchomości rozdzielono i w przyszłości zapasę mających.

C. k. Sąd powiatowy.
Drohobycz, 19 maja 1894.

L. 4554 (4133 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Jana Baśkiewicza, by w przeciągu roku od dnia ogłoszenia tego edyktu zgłosił się do spadku

po ojcu Józefie Baśkiewiczu w Kopyczyńcach 16 stycznia 1891 zmarłym, gdyż inaczej spadek ten z ustanowionym dla niego kuratorem Maryanem Poleszczukiem z Kopyczyńiec pertraktowany będzie.

Kopyczyńce, 12 maja 1894.

L. 3635 (4167 3 3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Altera Rubina, że Abraham Rauch wniośł przeciw niemu prośbę o nakaz zapłaty sumy wekslowej 100 zł. z pn., któremu żądaniu uchwałę z dnia 12 czerwca 1894 l. 3635 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie adwokata dr. Flakowicza z substytucją adwokata dr. Gawła w Sanoku i poleca temu pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawił, inaczej skutki zaniechania sam sobie przypisać będzie musiał.

O k. Sąd obwodowy.
Sanok, dnia 12 czerwca 1894.

L. 3359 (4372 3 3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia nieobecnego z miejsca pobytu niewiadomego Ilka Halczaka, iż przeciwko niemu wniesli pozew de praes. 30 maja 1894 l. 3359 Aftan i Teodora mał. Polańscy o 200 zł. zpn., w której to sprawie termin do rozprawy sumarycznej na dzień 9 sierpnia 1894 o godz. 9 ano wyznaczono, ustanawiając dla niego kuratorem Wania Halczaka z Powroźnika.

Wzywa się zatem nieobecnego, aby ustanowionemu kuratorowi przed terminem środków do obrony dostarczył, lub wskazał innego pełnomocnika, wszelkie bowiem skutki z zaniechania pochodzące sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.
Muszyna, 31 maja 1894.

L. 4813 (4369 3-3)

Zawiadamia się niewiadomych z miejsca pobytu Adama i Małgorzatę małżonków Rbeinów, że Chawa Grabscriftowa wniosła przeciw nim pozew drobiazgowy o zapłacenie 8 zł. 46 ct. de praes. 13 czerwca 1893 l. 5145, na który termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 6 sierpnia 1894 o godzinie 9 rano wyznaczony został, w sprawie tej ustanowiono dla pozwanych kuratorem ad actum adwokata dr. Seeligera z Kolbuszowej.

Wzywa się zatem pozwanych, ażeby kuratorowi potrzebnych informacji udzielili, lub innego pełnomocnika sobie ustanowili.

C. k. Sąd powiatowy.
Kolbuszowa, 22 czerwca 1894.

L. 23602 (4089 3-3)

Dnia 6 maja 1894 l. 23602 wniosła Marya Szczudłowska przeciw nieznanemu z miejsca pobytu i życia Chaskłowi Wurmowi ewentualnie przeciw jego z życia i miejsca pobytu nieznanemu spadkobiercom pozew o uznanie pretensji w kwocie 66 zł. m. k. z pn. w stanie biernym realności l. k. 477 1/4 we Lwowie wedle whl. 424 I C. poz. 5. 7 Chaskła Wurm hipotekowanej za zgasie i o wykreślenie takowej.

Dekretując ten pozew do pisemnego postępowania, ustanawia się dla strony pozwanej kuratora w osobie adw. dra. Weissa a tegoż zastępcą adw. dra. Ziona doręcza się takowy kuratorowi w celu wniesienia obrony w przeciągu dni 90 a zarazem wzywa się stronę pozwaną niniejszem, iżby w tym 90-dniowym terminie, bądź kuratorowi dowodowych środków do obrony dostarczyła, bądź też tutejszemu sądowi innego swego zastępcę do wiadomości podała, gdyż z zaniechania tego możliwie szkodliwe skutki sama sobie przypisać będzie winna.

C. k. Sąd krajowy
Lwów, dnia 12 maja 1894.

L. 23603 (4090 3-3)

Dnia 6 maja 1894 l. 23603 wniosła Marya Szczudłowska przeciw nieznanemu z miejsca pobytu i życia Chaskłowi Wurmowi ewentualnie przeciw jego z życia i miejsca pobytu nieznanemu spadkobiercom pozew o uznanie pretensji 86 zł. m. k. z pn. i prawa zastawu dla tejże w poz. 6 karty C. na rzecz Chaskła Wurma zaintabulowanego za zgasie i o wykreślenie tegoż prawa zastawu z karty C. rzezonego wykazu.

Dekretując ten pozew do pisemnego postępowania ustanawia się dla strony pozwanej kuratora w osobie p. adw. dra. Adolfa Weissa a zastępcą tegoż adw. dr. Ziona, doręcza się takowy kuratorowi w celu wniesienia obrony w przeciągu dni 90 a zarazem wzywa się niniejszem pozwaną stronę iżby w tymże terminie dowodowych środków do obrony bądź ustanowionemu kuratorowi dostarczyła, bądź też tut. sądowi innego swego zastępcę do wiadomości podała, gdyż z zaniechania tego możliwie szkodliwe skutki, sama sobie przypisać będzie winna.

C. k. Sąd krajowy.
Lwów, dnia 12 maja 1894.

L. 7301 (4146 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Śniatynie wdrożył postępowanie amortyzacyjne książe- czki oszczędnościowej Towarzystwa oszczęd- ności i kredytu w Śniatynie z daty Śniatyn 6 listopada 1892 Nr. 1378 na 550 zł. wa. opiewającej, rzekomo zgubionej, a to na ża- danie Chaji Ester Terner.

Za zgodą stron ustanawia 6 tygodnio- wy termin amortyzacyjny.

Wszystkich tych, którzy jakiegokolwiek rozszczenia do tej książe- czki mają, wzywa się, by w terminie 6-tygodniowym, licząc od dnia ogłoszenia edyktu, prawa swe w tym sądzie zgłoszili, ile że po bezskutecznym up- ływie terminu na żądanie Chaji Ester Ter- ner książe- czka za umorzoną uznana zo- stanie.

C. k. Sąd powiatowy.
Śniatyn, 23 maja 1894.

L. 3677 (4168 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku uwiada- mia z życia i miejsca pobytu nieznanego Altera Rubina, że Stüssmann Nagel wniósł przeciw niemu prośbę o nakaz zapłaty sum- my wekslowej 300 zł. z pn., któremu żada- niu uchwałę z dnia 12 czerwca 1894 l. 3677 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił sąd d a tego pozwane- go kuratora w osobie adwokata dr. Flako- wicza z substytucją adwokata dr. Gawia w Sanoku i poleca temu pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi wezas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd obwodowy.
Sanok, dnia 12 czerwca 1894.

L. 5867 (4114 3—3)

C. k. Sąd krajowy zarządzając na prośbę Waleryana Stawarskiego postępowanie w celu umorzenia książe- czki udziałowej Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie, zarejestro- wanego stowarzyszenia z ograniczoną odpo- wiedzialnością Nr. 865 na kwoty 450 zł. i 150 zł. opiewającej na dniu 30 listopada 1881 przez pomienione Towarzystwo wysta- wionej, wzywa każdego posiadacza tej ksią- że- czki, ażeby ją w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i 3 dni licząc od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ okazał tem pewnie, ileże inaczej ta ksią- że- czka na ponowne żądanie za pozbawioną wszelkiej mocy uznana a Towarzystwo wza- jemnego kredytu w Krakowie temuż na mocy tej książe- czki odpowiedzialne nie będzie.

Kraków, 23 lutego 1894.

L. 3555 (4192 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Nanka z Przytkowic, iż w sprawie eg- zekucyjnej powiatowej Kasy Oszczędności w Wadowicach przeciw niemu pto 78 zł. 60 ct. z pn. dr. Tadeusz Bresiewicz adwokat w Kalwarii kuratorem dla niego ustanowiony został.

Wadowice, 16 czerwca 1894.

L. 7492 (4417 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach za- wiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Pawła Warcholika z Ropicy polskiej, że dnia 4 czerwca 1894 do l. 7492 wniósł przeciw niemu Izaak Neustetel skargę o zapłacenie kwoty 22 zł. w. a. z pn. na którą równo- czesnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 20 lipca 1894 o godz. 9 przed połud. tudzież, że dla niewiadomego z miejsca po- bytu pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. adw. Dra Dziubczyńskiego z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanego kura- torowi swemu weześnie udzielić informacji do obrony, lub innego zastępcę sobie usta- nowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wy- niknąć mogące, pozwany sam sobie przypis- ać będzie musiał.

Gorlice, dnia 5 czerwca 1894.

L. 915 (4408 2—3)

Jego Ekscelencyja pan Prezydent ek. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamia- nował dla trzeciej z dniem 31 sierpnia 1894 się rozpoczynającej zwyczajnej kadencji po- siedzeń sądów przysięgłych przy, ek. sądzie obwodowym w Stanisławowie Radcę wyższego sądu krajowego Franciszka Slepówrona Barańskiego Przewodniczącym sądu przysię- głych, zaś zastępcami przewodniczącego, radców tamtejszego sądu: Michała Hofm- kla, Kamila Krafta, Władysława Łuckiego, Konstantego Starosolskiego, Emila Komar- nickiego i Juliana Plutynskiego.

Stanisławów, 24 czerwca 1894

L. 4713 (4420 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Pilźnie zawiada- mia niewiadomego z miejsca pobytu Sta- nisława Boro, iż przeciw niemu i Agnieszce Boro wniósł Maciej Tryba skargę de praes 4 sierpnia 1893 l. 5679 o uznanie wyga- śnięcia i wykreślenia prawa odkupu na

karcie C. lwh. 60 ks. gr. Czarna zaintabu- lowanego, na skutek której termin do roz- prawy ustnej na dzień 9 sierpnia 1894 wy-znaczony został.

Wzywa się tedy niewiadomego z miej- sca pobytu Stanisława Boro, aby ustanowio- nemu dlań kuratorowi dr. Fiderkiewiczowi adwokatowi z Pilzna wszelkich środków do- wodowych do obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sądowi wskazał, inaczej zle skutki zaniedbania tego sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.
Pilzno, dnia 23 czerwca 1894.

L. 679 (4405 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu celem przekazania orzeczeniem c. k. Dyre- keyi galic. funduszu propinacyjnego z dnia 12 października 1889 l. 17285 wymierzone- go wynagrodzenia za objęcie prawa wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w ma- jętności tabularnej Wielopole w okręgu ek. Sądu obwodowego w Nowym Sączu położo- nej według whl. 48 uprawnionych małेत. Joachima, Stanisława, Wiktora, Zofii, Anny i Apolinarego Kosterkiewiczów własnością będącej w kwocie 662 zł. 43¹/₂ ct. wzywa wszystkich, którzy prawo hipoteki na wy- mienionej majątności przed dniem 29 gru- dnia 1889 nabyli, aby swoje pretensje naj- później do dnia 15 sierpnia 1894 w tutejszym sądzie pisemnie lub ustnie zgłoszili.

Zgłoszenie ma obejmować:

a) dokładne podanie imienia i nazwiska, tudzież zamieszkania (nr. domu) zgłaszające- go się ewentualnie jego pełnomocnika, który winien przedłożyć pełnomocnictwo legalizo- wane, wszelkim prawnym wymogom odpo- wiednie;

b) kwotę żądanej wierzytelności hipo- tecznej w kapitale i w procentach, o ile tak- kowe równe mają prawo zastawu z kapitałem;

c) oznaczenie hipoteczne zgłoszonej po- zycyi;

d) jeżeli zgłaszający się zamieszkuje po za okręgiem tutejszego sądu winien jest wymienić znajdującego się w okręgu tutej- szego sądu pełnomocnika dla odbierania roz- porządzeń sądowych, w przeciwnym bowiem razie przesyłane będą pocztą do zgłaszają- cego się z takim samym skutkiem prawnym, jak gdyby do rąk własnych były doręczone.

Ktokolwiek zaniedba zgłosić się w po- wyższym terminie, będzie uważanym tak, jak gdyby zezwolił na przekazanie pretensyi swo- jej na kapitał wynagrodzenia według kole- jności na niego przypadającej, w porządku hipo- tecznym nie będzie on już słuchany przy rozprawie.

Utraca on także prawo czynienia wszel- kiej opozycji i użycia wszelkiego środka prawnego przeciwko ugodzie, którąby inter- esanci stający zawarli między sobą w myśl §. 5 patentu z dnia 25 września 1850, jednak- że tylko wtedy, jeżeli pretensya jego wed- ług porządku hipotecznego przekazana zo- stała na kapitał wynagrodzenia, albo też stosownie do §. 27 Ces. pat. z dnia 8 listo- pada 1853 została i nadal zabezpieczoną na gruncie.

Usprawiedliwienie niestawienia się na terminie dopuszczone być nie może.

C. k. Sąd obwodowy.
Nowy Sącz, 26 maja 1894

L. 3541 (4176 3—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia z po- bytu niewiadomego Eisiga Billiga, że na prośbę Jossia Billiga i Chaima Billiga do- zwolono uchwałę z dnia 30 września 1893 l. 3541 na wpis prawa własności 21/24 czę- ści realności lk. 80 wyk. hip. 72 tudzież ca- łej realności lk. 135 wyk. hipot. 73 księgi gruntowej gminy miasta Gródka Eisiga i Pessli Billig własnych na rzecz Chaima Bil- ligo i Jossia Billiga dla niewiadomego z po- bytu Eisiga Billiga ustanowiono kuratorem ad actum adwokata Longina dr. Ozarkiewi- cza w Gródku i temuż powyższą uchwałę doręczono.

Wzywa się zatem Eisiga Billiga, aby kuratorowi weześnie informacji udzielił lub sądowi innego pełnomocnika wskazał, gdyż w przeciwnym razie skutki opieszałości sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.
Gródek, 30 września 1893.

L. 3601 (4296 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Turce wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Fedia Mat- kowskiego, aby w ciągu jednego roku zgło- sił się do spadku po sp. Justynie Matkow- skiej z Ilnika, inaczej bowiem spadek ten pertraktowanym będzie z kuratorem Szymo- nem Krzezkowskim

Turka, dnia 23 kwietnia 1894.

L. 542 (4236 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tarnobrzegu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Chaima Jakóba Drehlicha, iż Leib Kösten- baum wniósł pozew de praes. 11 stycznia 1894 l. 542 przeciw niemu o zapłatę kwoty 50 zł. i że w sprawie tej dla niego ustano-

wiono kuratorem p. adw. dr. Rebena w Tar- nobrzegu.

Wzywa się zatem tegoż Chaima Jakó- ba Drehlicha, aby ustanowionemu dla niego w tej sprawie kuratorowi środki obrony po- dał, lub też innego obrońcę prawnego usta- nowił, gdyż w przeciwnym razie szkodliwe skutki z zaniedbania wynikające mogące sam sobie przypisać będzie winien.

Tarnobrzeg, 12 stycznia 1894.

L. 10728 (4219 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach uwiada- mia niewiadomego z miejsca pobytu Jacka Chlebojko, że ustanowiono dla niego w spr- awie tabularnej Hnata Wowczuka przeciw Jackowi Chlebojko, synowi Karpa o wpis prawa własności 1/8 części ciała tabularnego wyk. hip. l. 109 gminy kat. Korsów kurato- rem ad actum dr. Dożyckiego adwokata krajowego w Brodach, któremu równocześnie tusąd. uchwałę tabularną z dnia 17 marca 1889 l. 3822 się doręcza.

Wzywa się Jacka Chlebojko syna Kar- pa, aby zgłosił się do tego kuratora lub też innego pełnomocnika ustanowił, inaczej zle skutki wynikające mogące sam sobie przypis- ać będzie musiał.

Brody, 20 lipca 1892.

L. 3273 (4229 3—3)

Józefa Soję z Żarówki którego miejsce obecnego pobytu jest nieznane zawiadamia się, że w sporze sumarycznym Izraela Grūna przeciw niemu i Zofii pto 170 zł. ustano- wiono dla niego kuratorem p. Władysława Krasieckiego c. k. notaryusza z Radomyśla i wzywa się go, aby kuratorowi potrzebnych środków do obrony swych praw służących udzielił lub innego zastępcę wskazał albo do sądu się zgłosił.

C. k. Sąd powiatowy.
Radomyśl, 10 kwietnia 1894.

L. 7283 (4119 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu o- głasza, iż dziedzicami zmarłego w dniu 7 lutego 1891 w Czarnokońcach Kazimierza Sosnowskiego są z ustawy niewiadomy z miejsca pobytu Józef Sosnowski i Piotr, Pa- weł i Franciszek Sosnowscy.

Wzywa się Józefa Sosnowskiego, aby w przeciągu 1 roku licząc od dnia ogłosze- nia tego edyktu zgłosił się w tutejszym są- dzie i wniósł deklarację do spadku, w razie przeciwnym bowiem pertraktacja spadku zo- stanie przeprowadzoną z ustanowionym mu kuratorem p. adwokatem dr. Hiblem w Ja- worowie i innymi spadkobiercami.

Przemyśl, 5 maja 1894.

L. 7489 (4174 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie zawiadamia nieznaną z miejsca pobytu Ma- gdalenę z Kozubów Bisagową, że w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Krzeszowicach pko Annie ze Starzykiewi- czów Bisagowej i spół. pto 279 zł. 85 ct. w. a. z pn. dla Magdaleny z Kozubów Bi- sagowej i jej córek Julianny i Magdaleny Bisagównych kuratorem Jan Głogowski z Riły kościeleckiej ustanowiony został.

Wzywa się ją przeto, aby ustanowio- nemu kuratorowi udzieliła dowodów lub in- nego pełnomocnika tut. e. k. Sądowi przed- stawiła.

C. k. Sąd powiatowy.
Chrzanów, 11 czerwca 1894.

L. 4936 (4370 3—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miej- sca pobytu Adama Reina, że Salko Grün- stein wniósł przeciw niemu pozew drobia- zgowy de praes. 18 czerwca 1894 l. 4936 o zapłacenie 6 zł., na który termin do roz- prawy drobiazgowej na dzień 6 sierpnia 1894 o godzinie 9 rano wyznaczony został, w sprawie tej ustanowiono dla pozwanego ku- ratorem ad actum adwokata dr. Seeligerą z Kolbuszowej.

Pozwanego wzywa się zatem, ażeby kuratorowi potrzebnych informacji udzielił, lub też innego pełnomocnika sobie usta- nowił.

C. k. Sąd powiatowy.
Kolbuszowa, 22 czerwca 1894.

L. 5745 (4142 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowym Targu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Tomasza Dziwidzika, że celem doręczenia temuż rezolucyi z dnia 5 maja 1893 l. 4277 ustanowiono dla niego kuratorem Józefa Rożna z Klikuszowy i kuratorowi doręczono powołaną rezolucyę z załącznikami.

C. k. Sąd powiatowy.
Nowy Targ, dnia 11 czerwca 1894.

L. 4771 (4460)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Beilę Kalb z Rymanowa, iż przeciw niej wniósł Towarzystwo zaliczkowe w Ryma- nowie pozew o zapłatę 25 zł. 92 ct. z pn., na który wyznaczono termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 17 lipca 1894 o go-

dzinie 9 rano i że dla ochrony jej praw Izraela Etrę kuratorem ustanowiono.

Wzywa się zatem Beilę Kalb, by u- dzieliła ustanowionemu dlań zastępcy po- trzebnych informacji lub też innego pełno- mocnika ustanowiła i o tem sądowi donio- sła, gdyż inaczej skutki tego zaniedbania sama poniesie.

Rymanów, 18 maja 1894.

L. 4982 (4459)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Abrahama Weissa z Rymanowa, iż przeciw niemu wniósł Towarzystwo zaliczkowe w Rymanowie pozew o zapłatę 16 zł. 8 ct. z pn., na który wyznaczono termin do roz- prawy drobiazgowej na dzień 13 lipca 1894 o godzinie 9 rano i że dla ochrony jego praw Izraela Beila z Rymanowa kuratorem ustanowiono.

Wzywa się zatem Abrahama Weissa, by udzielił ustanowionemu dlań zastępcy potrzebnych informacji, lub też innego peł- nomocnika ustanowił i o tem sądowi doniósł, gdyż inaczej skutki tego zaniedbania sam poniesie.

Rymanów, dnia 18 maja 1894.

L. 4764 (4461 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Filipa Deńka z Beska, iż przeciw niemu wniósł Towarzystwo w Rymanowie pozew o zapłatę 55 zł. z pn., na który wyznaczono termin na dzień 17 lipca 1894 o godzinie 9 rano i że dla ochrony jego praw Grzegorza Milana z Beska kuratorem ustanowiono.

Wzywa się zatem Filipa Deńka, by udzielił ustanowionemu dlań zastępcy po- trzebnych informacji, lub innego pełnomo- cnika ustanowił i o tem sądowi doniósł, gdyż inaczej skutki tego zaniedbania sam sam poniesie.

Rymanów, 18 maja 1894.

L. 6165 (4439 1—3)

Brzozowski ek. Sąd powiatowy zawiada- mia niewiadomego z miejsca pobytu Fa- biana Kroka, że kasa pożyczkowa gmina w Bliznem wniósł przeciw niemu, pod dniem 7 maja 1894 do l. 6165 pozew o zapłace- nie kwoty 50 zł. aw. na który termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 14 lipca 1894 o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie wyznaczono i pozew ten ustanowionemu dlań kuratorowi Emilowi Witkiewiczowi z Brzo- zowa doręczono.

Wskutek tego wzywa się Fabisza Kro- ka ażeby ustanowionemu kuratorowi udzie- liła i ze swej strony dowodów, albo też in- nego pełnomocnika sądowi przedstawił, gdyż wynikiem z zaniedbania tego skutki sam so- bie przypisze.

Brzozów, 26 maja 1894

L. 3465 (4452 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Du- najcu zawiadamia z miejsca pobytu niewia- domego Jacentego Molka, iż Michał Kapel wniósł przeciwko niemu pozew o zapłacenie kwoty 80 zł. aw., wskutek czego mu kura- torem Jacentego Szwajciosa ustanowiono i termin do rozprawy sumarycznej na dzień 1 sierpnia 1894 wyznaczono.

C. k. Sąd powiatowy.
Czarny Dunajec, dnia 26 czerwca 1894.

L. 3446 (4454 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie usta- nowił dla niewiadomego z miejsca pobytu Jana Rózyckiego, właściciela gospodarstwa wiejskiego w Buchcicach kuratorem Jana Bienia w Meszno opakiej.

C. k. Sąd powiatowy.
Tuchów, dnia 20 czerwca 1894.

L. 7900 (4448 1—3)

C. k. Sąd powiatowy m. d. S. I w Lwowie w sprawie Tanig Unter jako cesyjo- naryuszki Matyldy Hiss przeciw Sawerynie Bogusz i Karolowi Bogusz pto 37 zł. a. w. z pn. ustanawia dla niewiadomej z miejsca pobytu Matyldy Hiss celem doręczenia jej uchwałę z 21 marca 1892 l. 8624 i 27 ma- ja 1892 l. 25344 kuratora w osobie adw. dr. Horowitza z zastępstwem adw. dr. Liliena.

O czem zawiadamia się Matyldę Hiss niniejszym edyktem.

Lwów, dnia 10 marca 1894.

L. 3715 (4275 1—3)

W sprawie zrzędu majątkiem pozostaw- łym po nieznanym z miejsca pobytu Toma- szu Osada z Pruchnika, który pozostawił gospodarstwo gruntowe w Kramarzówce o- bjęte wyk. hip. l. 272 tej gminy katastral- nej ustanawia się Andrzeja Redwożyw ku- ratorem tego majątku.

Tomasza Osadę wzywa się, by się zgło- sił lub wskazał sądowi swego pełnomo- cnika.

C. k. Sąd powiatowy.
Pruchnik, 12 czerwca 1894.

L. 1201 (4447)
 Urzędownie autoryzowany inżynier górniczy Kwiryn Rogawski w Jasle przeniósł siedzibę swoją do Przykopa ostatnia poczta Baranów w powiecie Mieleckim.
 Z c. k. Starostwa górniczego.
 w Krakowie, dnia 27 czerwca 1894
 C. k. Starosta górniczy

L. 2810 (4453 1-3)
 P.d dnem 4 kwietnia 1894 l. 2512 wniósł Tobiasz Fenichel przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Michałowi Rybie drobiazgową o 18 zł. 98 ct. na którą termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 7 sierpnia 1894 o godz. 8 rano wyznaczony został, na który wzywa się obydwie strony.
 Michałowi Rybie zauważa się, żeby stanął osobiście lub przez pełnomocnika lub by ustanowionemu dla niego kuratorowi Michałowi Jachrowi udzielił informacji, gdyż inaczej szkodliwe z zaniebdania skutki sam sobie przypisze.
 Tuchów, dnia 17 maja 1894.

L. 19394 (4214)
 C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu jako sąd handlowy ogłasza, iż zapisano w rejestr handlowy dla firm spółek handlowych firmę „Edmund Schnurpfeil et Kajetan Mandyczewski” przedsiębiorstwo wyrobu spirytusu i wypasu bydła w Winiatyńcach z tem, że: 1. jawnymi spółnikami tej spółki ban-dłowej są Edmund Schnurpfeil dzierżawca dóbr w Gródku i Kajetan Mandyczewski dzierżawca dóbr w Winiatyńcach zamieszkałi, 2. siedzibą tej spółki są Winiatyńce, 3. spółka ta się rozpoczęła 28 maja 1888, 4. zastępstwo spółki wykonywać i firmę podpisywać będą wspólnie obaj wspólnicy.
 Tarnopol, 23 grudnia 1893.

L. 2057 (4252 1-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Mikołajowie podaje do wiadomości, iż dnia 20 stycznia 1891 zmarł Josel Zaum w Rozdole bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, do dziedziczenia z ustawy powołany jest między innymi syn Juda Zauma, że jego pobyt sądowi nie jest znany, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niniejszego wyrażonego, zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony z oświadczonejmi spadkobiercami i z kuratorem Kalmanem Brustigerem dla niego ustanowionym.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Mikołajów, dnia 23 marca 1894.

L. 21618 (4267 1-3)
 C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany ciwilny w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Szymona Irama, że Izaak Leib Janczałek wniósł przeciwko niemu pozew do rozprawy drobiazgowej o 49 zł. 50 ct. i że w celu zastępowania go zamianowano kuratorem dr. Adolfa Grossa z zastępstwem dr. Gleitzmana i wyznaczono termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 10 września 1894 o godzinie 9-tej rano.
 Poleca się pozwanemu, aby w zwyż oznaczonym terminie, albo sam stanął, albo też potrzebne dokumenta ustanowionemu dlań zastępcy udzielił, lub innego sobie obrońcę wybrał, gdyż inaczej skutki z zaniebdania wynikłe sam sobie przypisze.
 Kraków, 21 czerwca 1894.

L. 5338 (4289 1-3)
 C. k. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Karola Schmiedehausena, iż na pozwy wekslowe Kasy zaliczkowej w Nowym Sączu przeciw niemu praes. 21 czerwca 1894 l. 5338, 5339 i 5340 wydał nekazy zapłaty z dnia 23 czerwca 1894 l. 5338, 5339 i 5340 które ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr. Wasikiewiczowi z substytucją adw. dr. Sulerzkiego w Nowym Sączu doręczone zostały.
 Wzywa się tedy Karola Schmiedehausena, by ustanowionemu kuratorowi potrzebne środki obrony udzielił lub sądowi innego wskazał pełnomocnika, inaczej z zaniebdania tego wynikłe skutki sam sobie przypisze.
 Nowy Sącz, 23 czerwca 1894.

L. 1937 (4200 1-3)
 Zawiadamiając niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Rączkę, iż dla niego w sprawie egzekucyjnej kasy oszczędności w Tarnowie przeciw niemu pto 178 zł. 58 ct. aw. z pn., kurator w osobie Wojciecha Czepiela z Kawęczyna ustanowiony został, wzywa się go aby celem obrony swych praw z tymże zastępcą się porozumiał ewentualnie innego zastępcę tut. sądowi przedstawił, inaczej szkodliwe z tego zaniebdania wynikające mogące skutki sam sobie przypisze.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Radomyśl, dnia 28 kwietnia 1894.

L. 4176 (4436 1-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Schulima Chaima Rechtschaffena, że celem doręczenia temuż rezolucyi tus. z dnia 26 maja 1894 l. 4176 wydany w sprawie wykazania wniesienia pozwu o usprawiedliwienie dozwołonej tus. uchwałą z 2 czerwca 1870 l. 2215 prenotacyi prawa zastawu dla sumy 250 zł. w stanie biernym realności Nro dom. 179 lwh. 250 ks. gr. gm. Bolechów na rzecz Schulima Chaima Rechtschaffena uskutecznioną z terminem na dzień 14 sierpnia 1894 godziną 9 rano ustanowiono kuratora Jana Kantego Krupińskiego c. k. notariusza w Bolechowie, któremu wspomnianą rezolucyę doręczono.
 Bolechów, dnia 26 maja 1894.

L. 3168 (4438 1 3)
 C. k. Sąd powiatowy w Baligródzie nieznanego z miejsca pobytu Michała Michalczyka z Rab zawiadamia, że wskutek pozwu Herscha Urama de praes. 6 maja 1894 L. 3168 przeciw niemu o zapłcenie 23 zł. 47 ct. z pn. termin na dzień 7 sierpnia 1894 wyznaczono a dla niego kuratora w osobie Andryja Proć ustanowiono.
 Wzywa się przeto pozwanego, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacji udzielił lub sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż inaczej skutki z tego wynikłe sam sobie przypisać będzie musiał.
 Baligród, 4 czerwca 1894.

L. 4725 (4442 1-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Nisku zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Ignacego Rebelowskiego, że Benjamin Kögel z Rudnika wniósł przeciw niemu pozew w postępowaniu drob. de pr. 4 czerwca 1894 l. 4725 pto 15 zł. 55 ct. a. w. z pn., że termin do rozprawy drob. na dzień 20 sierpnia 1894 godz. 9 zrana wyznaczono i ustanowiono dla niego kuratorem ad actum pana Dra Wacława Dundaczka adwokata krajowego w Nisku.
 Wzywa się przeto Ignacego Rebelowskiego, aby kuratorowi potrzebne informacje udzielił, albo innego zastępcę swego c. k. sądowi wskazał.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Nisko, dnia 15 czerwca 1894.

L. 4191 (4437 1-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Baligródzie nieznanego z miejsca pobytu Mikołaja Sałańskiego z Wolimichowej zawiadamia, że wskutek pozwu Teodora Hrubiaaka de praes 8 czerwca 1894 l. 4190 przeciw niemu o zapłcenie 200 zł. z' pn. termin na dzień 23 sierpnia 1894 wyznaczono, a dla niego kuratora w osobie Michała Wakiery ustanowiono
 Wzywa się przeto pozwanego, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacji udzielił lub sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż inaczej skutki z tego wynikłe sam sobie przypisać będzie musiał.
 Baligród, 11 czerwca 1894.


Doniesienia prywatne.

Najpiękniejsza willa 842
 na świeżem powietrzu, w dobrem położeniu, w pobliżu Wystawy krajowej, jest zaraz do wynajęcia na czas trwania Wystawy. — Bliższej wiadomości udzieli handel Jana Baczyńskiego przy ul. Akademickiej 1, 3.

Ogłoszenie 860
 Podpisana Rada Nadzorcza oraz Dyrekcya Ludowego Towarzystwa ochrony własności ziemskiej w Krakowie, stowarzyszenia z rejestrowanego z ograniczoną poręką ogłasza niniejszem nadzwyczajne ogólne zgromadzenia Ludowego Towarzystwa ochrony własności ziemskiej w Krakowie, które się odbędzie dnia 25 lipca 1894 o godz. 4 po południu w sali Banku Skargi ul. Sienna l. 5 a gdyby to zgromadzenie z jakiegokolwiek powodów nie przyszło do skutku lub porządku dziennego niewyczerpało, natenczas dalszy ciąg zgromadzenia odbędzie się dnia 27 ewentualnie 29 lipca 1894 o tej samej godz. z następującym porządkiem dziennym:
 1. Odczytanie protokołu z ostatniego ogólnego zgromadzenia.
 2. Sprawozdanie nadzwyczajnej komisji z lustracji ksiąg i stanu Towarzystwa.
 3. Zmiana statutu.
 4. Uzupelniające wybory Dyrekcji i Rady Nadzorczej.
 5. Wnioski członków.
 Rada Nadzorcza:
 Ludwik Halski Dyonizy Koźniński
 zastępca przewodniczącego sekretarz
 Dyrekcya:
 Fr. Zalański Fr. Wiśniowski.

Na liczne zapytania stron oświadczam, że „Gazety wystawowej, na własne imię i rachunek nie wydawałem i Redaktorem jak podpisano nie byłem, gdyż był nim i jest wrzeczomo P. Mieczysław Błażowski do niego więc w sprawach tej gazety udać się należy.
 Chołoniewski.

Handel założony w roku 1789.
 Największy skład
herbaty chińsko-rosyjskiej
Fryderyka Schubutha
 Lwów, Rynek 45
 poleca
Herbaty czarne aromatyczne silnie
naclągające.
 Congo nr. I 1/2 kilo zł. 1.90
 Souchong nr. II. 1/2 " " 2.30
 Souchong zbioru maj. 1/2 " " 3.—
 Kongo Kaizów najprzed. 1/2 " " 4.—
Herbaty z kwiatem aromatyczne jasno
naclągające. 867
 Pecco nr. III. 1/2 kilo zł. 2.80
 „ nr. IV. 1/2 " " 3.—
 Najprzed. nr. 5 1/2 " " 4.—
 „ karawanowa 1/2 zł. 5, 6, i 8.
 Najlepsze okrucy herbaciane 1/2 kl. zł. 1.50,
 1.80 i 2.30 w paczkach po 1/2, 1/4 i 1/8 kl.
 Zamówienia z prowincyi uskuteczniām
 odwrotną pocztą. opakowania nie zaliczam.

Schutz-Marko.

Kapsułki z oleju różanno-santalowego
 aptekarza Labra z Würzburga,
leczy cierpienia pęcherza moczowego bez wstrzykiwania
w kilku dniach.
 Prawdziwe z marką „Róża“
Flakon zł. 2. 811
 Gdzie ich niema, to wprost z głównego składu
 C. Brady w Kromleryżu
 We Lwowie: apteka Jana Wewińskiego.

Aufforderung. 858
 Die Erben nach den vor Jahren hier ausgewanderten Karl Eduard Weisz, angeblich Eduard und Julianna Weisz werden aufgefordert mit den nöth. Documenten versehen, behufs Übernahme ihrer Erbschaft nach Samuel und Elise Weisz ehestens sich bei dem gefertigten Waisenstuhle zu melden.
 Waisenstuhl der Stadt Matheocz (Ungarn) am 3 Juli 1894.
 J. Oberländer J. Raab
 Notar Präses des Vorstandes.

Kantor wymiany
c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego
 kupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju papiery i monety po kursie dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizyi.
Jako dobrą i pewną lokacyę poleca:
 4 1/2 pre. listy hipoteczne
 5 pre. listy hipoteczne premiiowane
 5 pre. listy hipoteczne bez premii
 4 pre. listy Towarz. kredytowego ziemskiego
 4 pre. listy Banku krajowego
 5% oblig. komunalne Banku krajowego.
 4 1/2 pre. pożyczkę krajową galicyjską
 4 pre. pożyczkę kraj. galic. koronową,
 4 pre. pożyczkę propinacyjną galicyjską
 5 pre. pożyczkę propinacyjną bukowińską
 4 1/2 pre. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
 4 1/2 pre. pożyczkę propinacyjną węgierską
 4 pre. węgierskie Obligacye indemnizacyjne,
 które to papiery jakoteż i wszelkie renty austriackie Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze kupuje i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych.
 Uwaga. Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.
 Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za wrotem kosztów, które sam ponosi.
 (39)

L. 8/E. A. B. (4471)

Obwieszczenie.
 Obwieszczeniem z listopada 1893 został w myśl §. 9 umowy z d. 14 lipca 1890 roku potwierdzonej ustawą z dnia 28 sierpnia 1891 (Dz. u. p. Nr. 135) sześciomiesięczny termin do zamiany akcji c. k. uprzyw. kolei arcyksięcia Albrechta na kolejowy zapis długu państwa oznaczonym na czas od 20 grudnia do 20 czerwca 1894 r.
 Na podstawie wyniku tejże zamiany należy z upływem powyższego do wymiany oznaczonego sześciomiesięcznego terminu jako równowartość za 4736 sztuk akcji w powyższym terminie do wymiany niezgłoszonych nominalnej wartości 473600 zł. a. w. w srebrze w cztero procentowych kolejowych zapisach długu państwa oddać do rozporządzenia likwidatorom Towarzystwa, którzy obowiązani będą w dalszym terminie sześciomiesięcznym wypłacać zgłaszającym się akcyonaryuszom przypadające na nich stosownie do umowy tego zapisu długu państwa.
 Na specjalne życzenie likwidatorów zgodził się rząd w celu uproszczenia postępowania na to, ażeby zamiana akcji na kolejowe zapisy długu państwa, w dalszym po myśli §. 9 powołanej umowy oznaczyć się mającym sześciomiesięcznym terminie, bezpośrednio przez c. k. kasę rządową imieniem likwidatorów została przeprowadzoną.
 Wzywa się tedy tych posiadaczy, którzy akcji c. k. uprzyw. kolei arcyksięcia Albrechta przez wymianę z obiegu nie wycofali, ażeby takowe w nieprzekraczalnym sześciomiesięcznym, od dnia 10 lipca 1894 rozpoczynającym się, a dnia 10 stycznia 1895 upływającym terminie, celem zamiany na cztero procentowe kolejowe zapisy długu państwa w c. k. kasie rządowej w Wiedniu zgłosili.
 O warunkach, pod którymi zamiana ta nastąpi, można powziąć wiadomość z wyż powołanego ogłoszenia z listopada 1893 r. zamieszczonego w wiedeńskiej Gazecie urzędowej i gazecie lwowskiej z dnia 21 listopada 1893, z dnia 5 grudnia 1893, z dnia 19 grudnia 1893, przyczem zwraca się szczególną uwagę na postanowienia dotyczące wynagrodzenia za brakujące możliwie kupony akcyjne.
 Część kapitału wykupna przypadająca na akcje c. k. uprzyw. kolei arcyksięcia Albrechta, które i w tym nowo oznaczonym terminie włącznie do 10 stycznia 1895 r. do wymiany zgłoszone nie będą, zostanie po myśli §. 9 umowy z d. 14 lipca 1890 r. na rzecz uprawnionych sądownie złożoną.
 Wiedeń, 6 lipca 1894.
C. k. Dyrekcya zapisu długu państwa.
C. k. uprz. kolej Arcyks. Albrechta w likwidacyi.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tustym
petitow 2 centy.

Znakomite tutki nieklejone Niemojowskiego
zbadane przez miejskie laboratorium, są do na-
bycia we wszystkich trafikach. 330

Kwatera na czas wystawy. Salon, pokój i przed-
pokój na 3 osoby, przy ulicy Dominikańskiej,
dziennie 3 zł. Informacji udzieli administracja Ga-
zety Lwowskiej.

Folwark do wdzierżawienia 385 morgów roli,
230 łąk, zboże do zbioru, 84 morgów oziminy,
130 m. jarzyny. Tenuta roczna 4800 zł. Informacja
Lwów, ul. Zimorowicza 7. 854

Biuro wywiadowcze Stanisława Satały, Lwów,
Sykstuska 8. — Guwernantki, bouy, oficyali-
stów i sług wszelkiego rodzaju najlepiej renomowane
mam zawsze do polecenia. 798

Na czas wystawy **pokoje umeblowane**
z pościelą i usługą od 15 zł. miesięcznie, ul.
Ossolińskich 12. 857

Marylle!

Wielkie piękne dojrzałe **marylle** dostarcza w pię-
ciokilowych koszach pocztowych za zaliczką po zł. 1.50
Munk Gabor, Wi lki Warazdyn (Węgry). 862

Winc. Kuczabiński

skład książek do nabożeństwa
własnego nakładu i wyrobu
we Lwowie,
ulica Karola Ludwika 1. 3
poleca na

premie dla dziatwy szkolnej
książki do nabożeństwa o nowej
treści oprawne w płótno po 20,
45 i 55 ct. — Obrazki świętych
z modlitewkami 100 szt. 55 i 75 ct.
Medaliki, różańce, witrażyki itd.
po niskich cenach.
PP. kupcom i odprzedającym sto-
sowny rabat.

1000 TUTEK
nieklejonych
z doskonałej francuskiej bibułki
po **złr. 1 i wyżej**
poleca fabryka

F. Niżałowski

Lwów. 823

Przy odbiorze 5000 sztuk poczta franko.

Kołdry

szyte z wełnianego atlasu od
zł. 7.50, z jedwabnego atlasu
od zł. 12.50.

Materace włosienne

od zł. 16.— 715

poleca po znanych niskich cenach

magazyn

F. Knauer i Syn

we Lwowie, plac Kapitulny.

(Za dobroć i świeżość ręczy firma.)

BENEDYKT KOPERNICKI

optyk i mechanik „pod Kopernikiem“
Lwów, plac św. Ducha (604
(ul. Teatralna 1.6 naprzeciw głównego odwachu).



poleca w wiel-
kim wyborze i po
cenach najtań-
szych: okulary,
swikiery, lornety
binokle, daleko-
widze, barometry,
cieplomierze. Urządzenie dzwonków elektrycznych.
Wszelkie reparacje uskuteczniają się najrychlej i naj-
taniej. Zamówieniaz prowineyi załatwiam odarownie

Pościel

własnego wyrobu
jako to

**kołdry, materace,
poduszki, sienniki, wkładki
sprężynowe, płótna, stoł bielizna,
Shiffony, Shirtingi, chusteczki do nosa,
bielizna męska, skarpetki, poń-
czochoy itp. najtaniej w magazynie**

J. Drexlera i Synów
Lwów, pl Kapitulny 2
Cenniki i próbki
na żądanie.

621

! Specjalność!

najzdrowszy, higieniczny

chleb czysto żytni

bez żadnych domieszek dotychczas nie-
dorównany wyrób. Jedyny główny
skład dla Lwowa w handlu towarów
korzennych

Jana Baczyńskiego

Lwów, ul. Akademicka 1. 3. 849

Za zł. 5.20

przesyła za zaliczką pocztową do
wszystkich miejscowości Austro-
Węgier ocloną i opłaconą **cztero-
litrową beczulkę** znakomitego

silnego Koniaku

R. Maiti, Capodistria.

833

Automat-lapka olbrzymia.

na szczury . . . zł. 2.—
wa myszy . . . „ 1.50

Lapka tygodniami bez dozoru 20 do 50 sztuk w
jednej nocy, nie zostawiają zapachu i ustawiają
się same.



Eklipse

najlepsza lapka na kara-
kony, łapie ich do 1000 szt.
jednej nocy. Radykalne wyni-
szenie wszędzie gwarantowa-
ne. Tysiące uznań. Sztuka zł. 1.20.



„Radość much“

Lapka na muchy
uwalnia pod gwarancją izby od much,
os itd. Największa czystość. Niemiętego
widoku ani za achu, jak przy papierach,
talerzach i szklankach nie ma. Cena
za sztukę 60 ct., 6 sztuk 3 zł., 12 sztuk
zł. 5 ct. 50.

Przesyłka za gotówkę lub pobraniem.

H. Schöna Syn

Sloupnitz koło Leitomischl.

818

Nakładem księgarni W. Doboszyńskiego w Stanisławowie

wyszły:

Dzieła Juliusza Słowackiego

wydanie zupełne w 6 tomach przejrane i do druku przygotowane przez P. Paryńskiego
profesora języka polskiego we Lwowie.

Cena za całość zł. 2, w pięknej płóciennnej oprawie zł. 2 ct. 80.

Dzieła Adama Mickiewicza

wydanie zupełne w czterech tomach,

w trwałej ozdobnej oprawie za całość zł. 2.

Dzieje Polski Maryana z nad Dniepru zł. 1.20.

Najlepszym środkiem przeciw tyfusowi, cholercze
i innym epidemiom

jest zdrowa, czysta, wolna od bakteryj woda do picia.

Przy użyciu sławnego na cały świat

filtru do wody Pasteura

staje się każda woda wolną od wszelkich mikrobow i bakteryj
i równą najczystszej wodzie źródlanej.

Jedynie miejsce fabrykacyi dla Austro-Węgier

w akcyjnym Towarzystwie fabrycznym M. Zellerina, Budapeszt.

Cenniki gratis i franko.

„LWOWIANKA“

prawdziwie higieniczne mydełko toaletowe

sporządzone z materiałów najdelikatniejszych, odpowiada najwybredniejszym wymogom higieny,
wygląda i zmiękza naskórek i nadaje się z tego powodu dla osób o cerze delikatnej i tkliwej.

Lwówiankę dostać można w czterech zapachach modnych:

piżmo, bez, konwalia, juchtowa (eair de Russie).

Cena mydełka 35 ct., 3 mydełka w eleganckim kartonie 1 zł.

Główny skład rozsyłkowy w aptece pod

„Srebrnym Orłem“

Zygmunta Ruckera we Lwowie.

Do nabycia także w handlach PP. St. Pieleckiego, Gabryela Staraka
i M. Weina.

Zamówienia z prowineyi odwrotną pocztą.



Powszechna Wystawa krajowa.

Bloki i karty wstępu pojedyncze

po cenie blokowej,

Katalogi, Przewodniki,

Losy po 1 zł.

Wszystkie pisma europejskie,

Biuro dzienników i ogłoszeń Ludwika Plohna

ulica Karola Ludwika 1. 9,

Kiosk na Wystawie obok bramy głównej.

734

Wiedeńskie losy po 1 kor. Ciągnięcie już w środe,

5 głównych wygranych po 10.000 koron

Losy polecają:

M. Jonasz, Kitz i Stoff, Schellenberg i Kreiser.

841

HOTELE WYSTAWY

ul. Sykstuska 1. 56 i ul. Kraszewskiego 1. 19

HOTEL GARNI

ul. Podlewskiego 1. 9,

Pokoje o jednym łóżku od 1 do 2 zł. z pościelą i usługą,

Pokoje o dwóch łóżkach od zł. 1.50 do 3.50 z pościelą i usługą,

Salony po zł. 4 i 5.

Zarząd Hoteli Wystawy

ul. Sykstuska 56 A.

859